GAZETA USTROŃSKA

KAJETANOWICZ O RAJDACH

BIEG ROMANTYCZNY

USTROŃ

Nr 34 (1234) **27 sierpnia 2015 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Korowód dożynkowy tradycyjnie kończyła scenka z mikołajami. **Fot. W. Suchta**

NOWY KIERUNEK

Rozmowa z dr Anną Drożdż, adiunktem w Zakładzie Etnologii i Geografii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie

Czy mogłaby pani wyjaśnić, co to właściwie jest ekologia kulturowa?

Nowa specjalność dla studentów etnologii na studiach drugiego stopnia. Zajęcia z ekologii kulturowej były już prowadzone, więc nie jest to nic nowego, obecnie jednak chcemy, by była to specjalność. Coraz częściej stają przed nami wyzwania związane ze środowiskiem przyrodniczym i ingerującym w nie człowiekiem.

Dla mnie to ekologia.

Podkreślamy jednak kulturowy aspekt zmian w środowisku naturalnym, czyli nie tylko ingerencja człowieka, ale też to, w jaki sposób w tym zmieniającym się środowisku funkcjonuje, jak tworzy krajobrazy kulturowe, przekształca naturę i jakie są tego konsekwencje nie tylko materialne, ale też kulturowe. Niestety zachodzące zmiany są w dużej mierze negatywne, bo człowiek jest bardzo ekspansywny, ale jego działania w dłuższej perspektywie nie zawsze są dla niego korzystne. Trzeba więc uświadamiać, by nie ingerować aż w tak w środowisko naturalne. Musimy się uczyć koegzystencji z przyrodą.

Dlaczego akurat w Cieszynie ekologia kulturowa?

Bo na Śląsku Cieszyńskim możemy obserwować zrównoważone

(cd. na str. 2)

KOLOROWE SZKOŁY

Po Jedynce, Dwójce i Trójce przyszła kolej na remonty szkół w Lipowcu i Nierodzimiu. Oczywiście poświęcono na nie wakacje, a kiedy zamykaliśmy ten numer w obu placówkach prace jeszcze trwały. Spotkany przed Szkołą Podstawową nr 6 dyrektor Roman

(cd. na str. 4)

NOWY KIERUNEK

(cd. ze str. 1)

funkcjonowanie człowieka z przyrodą, czego przykładem górale, kultura pasterska. To przyjazne przekształcanie, nie niszczenie, ale współistnienie. Z drugiej strony mamy Górny Śląsk ze zdewastowaną przez człowieka przyrodą.

A co z tego będą mieli studenci? Gdzie znajdą pracę, bo nie wszyscy zostaną na uczelni?

Zdobędą takie kompetencje, które spowodują, że staną się atrakcyjnymi pracownikami dla firm stawiających na zrównoważony rozwój. Absolwenci będą ekspertami potrafiącymi m. in. przeprowadzić nie tylko socjologiczne badania ilościowe, ale także jakościowe, bo to jest podstawowe narzędzie pracy etnologa.

Nie przypuszczam, by prywatni przedsiębiorcy szukali ludzi z takimi umiejętnościami.

Duże firmy zdążają w kierunku odpowiedzialności społecznej, także w stosunku do środowiska społecznego i przyrodniczego. Potrzebni są im eksperci. Problem dopiero jest zauważany, a my już będziemy kształcić ludzi wyposażonych w odpowiednie umiejętności i wiedzę. Często spotykam się z pytaniem, czy po etnologii można znaleźć pracę? Odpowiadam pytaniem: „A po jakich studiach ma się zagwarantowaną pracę"? Ostatnio czytałam informację z Trójmiasta o tym, których kierunków nie wybierać. W pierwszej dziesiątce znalazły się m.in. zarządzanie, ekonomia i prawo. Nie ma już kierunków na pewno gwarantujących pracę po studiach. Rektor naszego uniwersytetu niejednokrotnie powtarzał, iż tendencja jest taka, że w trakcie aktywności zawodowej będziemy zmuszeni nie tylko do co najmniej kilkakrotnej zmiany miejsca pracy, ale wręcz profesji. Nie można się więc nastawiać na konkretny zawód. Idąc na studia należy zdobywać wiedzę i umiejętności pomocne przy projektowaniu swojej ścieżki kariery. To oferujemy, ponieważ etnologia daje – oprócz wykształcenia teoretycznego - kompetencje miękkie, czyli umiejętność pracy w grupie, rozpoznania środowiska wielokulturowego, zrozumienie mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa. To pozwala odnaleźć się w szybko zmieniającej rzeczywistości, a to są bardzo istotne kompetencje. Przeprowadzono badania socjologiczne wśród pracodawców, co biorą pod uwagę, gdy przyjmują kogoś do pracy i gdy kogoś zwalniają. Okazało się, że zatrudniają ludzi o kompetencjach twardych, czyli posiadających konkretną wiedzę. Natomiast zwalniają ze względu na brak kompetencji miękkich, czyli ludzi np. niepotrafiących pracować w grupie. Świat się globalizuje, pracujemy często w środowisku wielokulturowym i jeżeli nie potrafimy się w nim odnaleźć, nie jesteśmy dobrym pracownikiem.

A. Drożdż. Fot. W. Suchta

Ale generalnie jest tak, że poza oświatą i instytucjami publicznymi, po studiach humanistycznych trudno znaleźć pracę w swej specjalności.

Etnologia kojarzy się z pracą w muzeum lub skansenie. Od tego odchodzimy i wyposażamy studentów w umiejętności ogólne, co ułatwia poruszanie się w społeczeństwie. Dzięki temu, taka osoba będzie się mogła dokształcać, rozwijać swoje pasje i sprawdzać w różnych profesjach, które będą kontynuacją tych zainteresowań. Niektóre nasze studentki pracują np. w liniach lotniczych jako stewardessy, ponieważ mają umiejętność współpracy w środowisku wielokulturowym. Inni zakładają własne biznesy związane z kulturą, a sektor kreatywny mocno się rozwija. Wielu naszych absolwentów dobrze się sprawdza w branży ekoturystycznej, prowadzą ekomuzea, mają własne stowarzyszenia prężnie funkcjonujące. Są osoby wykorzystujące etnodizajn i sprzedające produkty na całym świecie. Idąc na studia musimy pamiętać o tym, że powinny one rozwijać nasze zainteresowania. Jeżeli w pracy nie realizujemy swoich pasji, to tak naprawdę nigdy nie będziemy dobrym pracownikami.

Powstaje nowy kierunek. Jakie jest zainteresowanie?

Warto tu powiedzieć, że na ten cel otrzymaliśmy dofinansowanie ze środków Funduszy Norweskich i Funduszy EOG oraz środków krajowych. Na specjalność zamierzamy przyjąć 25 osób. Dla nich przygotowywane są zajęcia teoretyczne i praktyczne. W ramach specjalności odbywać będą się dwa warsztaty, w Trójwsi i na Górnym Śląsku. Dużą rolę przywiązujemy do praktyki, rozmawiamy z firmami, fundacjami, stowarzyszeniami, tak by student nabywał u nich praktyczne umiejętności. Planujemy współpracę z praktykami. Chcemy też, by studia miały formę projektową, czyli nie tylko siedzenie na zajęciach, ale też wchodzenie w teren, przygotowywanie i realizacja konkretnych projektów. Od początku nastawiamy się na przekazywanie praktycznych umiejętności, tak by nie były to dwa lata stracone. Studia kończy się z tytułem magistra.

Czy mogłaby pani podać przykładowe przedmioty tego nowego kierunku?

Nie będą wymieniać tych klasycznych, bo są znane. Materiały do niektórych zajęć przygotowali nam eksperci i przykładowo będzie przedmiot dotyczący rewitalizacji obszarów postindustrialnych lub ekologicznych podstaw, ochrony środowiska przyrodniczego, będzie historia i ekologia krajobrazu, a także moduł poświęcony zrównoważonemu rozwojowi i zagrożeniom cywilizacyjnym. Teoria będzie się łączyć z praktyką, czyli będzie to praca dotycząca konkretnych przypadków. Myślę, że atrakcyjne mogą być zajęcia z ekoturystyki, tym bardziej, że powstają pierwsze ekomuzea, ekoskanseny.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

to i owo z okolicy

Wójt gminy Brenna zaapelował do mieszkańców o oszczędne gospodarowanie wodą. Susza cały czas daje się we znaki.

* * *

Sanepid tego lata nie bada „z urzędu" czystości wody w miejscach wykorzystywanych do kąpieli. Może to robić, ale odpłatnie, i na zlecenie gmin.

* * *

Jerzy Wałga z Cieszyna, kontynuujący tradycje cieszyńskiego rusznikarstwa, jako pierwszy w historii rzemieślnik znalazł się na polskiej Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Jako jedyny wykonuje strzelby cieszynki.

* * *

Trwa budowa kładki dla pieszych nad Wisłą w Skoczowie. Zastąpi ona starą kładkę zniszczoną przez powódź. Wykonawca ma czas do końca września.

* * *

20 uczestników zgromadziły na starcie zawody Ochabskie Papaje. Śmiałkowie ścigali się na kilkusetmetrowej trasie w terenie, na pojazdach własnej konstrukcji oraz na ciągnikach rolniczych i terenowych buggie. Emocji nie brakowało.

* * *

Dzieci z Rudnika nowy rok szkolny rozpoczną w zmodernizowanym budynku Powszechnej Szkoły Podstawowej. Remont trwał od maja. Budynek odmłodniał. Nastąpiła nie tylko zmiana konstrukcji dachu oraz nadbudowano strych. Przed budynkiem powstały miejsca parkingowe. Pieniądze wyasygnowała gmina Hażlach.

* * *

Kościół ewangelicki Świętej Trójcy w Bażanowicach wybudowano w latach 1978-1981. Tutejsza wspólnota liczy około 600 wiernych. W przyszłym roku będzie okazja do obchodów 35-lecia świątyni.

* * *

Wiślańscy radni podjęli uchwałę, która zobowiązuje właścicieli nieruchomości oraz administratorów i zarządców, by usuwali ze swojego terenu barszcz Sosnowskiego. Inaczej będą kary...

* * *

Prawie do końca września w Galerii „Pod Ratuszem" w Strumieniu, prezentowana jest wystawa pt. „Okruchy w pięknie ukryte". Ekspozycja zawiera m.in. rzeźby, czarno-białe fotografie oraz wyroby tkackie. Eksponaty pochodzą ze Słowacji. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA PONIWIEC

Zarząd Osiedla Ustroń Poniwiec zaprasza mieszkańców dzielnicy na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek 7 września o godz. 16 w sali konferencyjnej Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjnego „Park Poniwiec". Tematem zebrania będzie omówienie dotychczasowej działalności Zarządu Osiedla oraz wnioski do budżetu miasta na rok 2016.

* * *

NARODOWE CZYTANIE LALKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza na Narodowe Czytanie „Lalki" Bolesława Prusa, które odbędzie się w MDK „Prażakówka" (sala klubowa) 4 września (piątek) o godz. 17. W programie: wykład na temat dzieła i epoki – dr hab. Marek Rembierz, fragmenty adaptacji scenicznej „Lalki" w wykonaniu artystów Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie.

* * *

O SILE I SŁABOŚCI LUDZKIEGO DUCHA

Po letnich wyjazdach i wakacyjnych warsztatach dla dzieci Muzeum Zbiory Marii Skalickiej rozpoczyna nowy sezon spotkań muzealnych. Prowadzący serdecznie zapraszają w sobotę 5 września o godz. 16 na wykład dr. hab. Marka Rembierza nt. „O sile i słabości ludzkiego ducha".

* * *

MUZYCZNE TRIO Z SOPRANEM

29 sierpnia o godz. 16 rozpocznie się Popołudnie Muzyczne na Rynku, a wystąpi „Amadeus Trio", w składzie: Tomasz Małkowski – fagot, Łukasz Iskrzycki – klarnet, Tomasz Gmyrek – klarnet, z gościnnym udziałem sopranistki Małgorzaty Lach-Strąg.

* * *

NIKIFOR Z GLIWICKIEJ CEPELII

Galeria Muflon – Sztuka dla Ciebie serdecznie zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy linorytów utalentowanego Ryszarda Dasiewicza, kuratorzy wystawy: st. kustosz Ewa Liszka i artysta plastyk Aleksander Smoliński. Wernisaż odbędzie się 4 września o godz.15.30 w Hotelu Muflon w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej 32. Wystawa organizowana przy współpracy Muzeum Historii Katowic – Dział Grafiki im. Pawła Stellera w Katowicach.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Marta Chrapek	lat 93	ul. Daszyńskiego

Serdeczne podziękowania za udział
w uroczystości pogrzebowej

Edmunda Giela

słowa wsparcia, okazane współczucie i złożone kwiaty
Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym,
Zarządowi i pracownikom Sanatorium Uzdrowiskowego
„Róża" w Ustroniu, wszystkim,
którzy w trudnych chwilach dzielili z nami smutek i żal

składa Rodzina

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

17 VIII 2015 r.
Kontrola znaków drogowych na terenie miasta. Uwagi przekazano do Urzędu Miasta.
18 VIII 2015 r.
Interwencja na ul. Słonecznej w sprawie leżącego na schodach jednej z kawiarni mężczyzny. Stwierdził on, że jest bezdomny, a pochodzi z Jastrzębia. Strażnicy nakazali mu odejść, poinformowali, gdzie może się zwrócić o pomoc.
18 VIII 2015 r.
Kontrola porządkowa i gospodarki odpadami komunalnymi na posesjach przy ul. Lipowskiej. Wszystko było w porządku.
19 VIII 2015 r.
Mieszkańcy zgłosili uszkodzenie słupa energetycznego przy ul. Źródlanej. Nakazano właścicielowi trakcji naprawę, gdyż kable pod napięciem stwarzały zagrożenie.
20 VIII 2015 r.
Interwencja na ul. A. Brody, gdzie zasłabł mężczyzna. Strażnicy udzieli mu pomocy, a następnie wezwali pogotowie ratunkowe. Mężczyzna został zabrany karetką do szpitala.
20 VIII 2015 r.
Interwencja na ul. Skoczowskiej, gdzie złamane przez wiatr gałęzie wisiały na kablach telekomunikacyjnych, grożąc ich zerwaniem. Wezwano odpowiednie służby, które usunęły gałęzie.
21 VIII 2015 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował samochód przy ul. Konopnickiej przy skrzyżowaniu z ul. Daszyńskiego. Odkąd na rogu otwarto nowy sklep, w tym niedozwolonym miejscu parkuje więcej kierowców. Zgodnie z taryfikatorem mandat może wynieść do 500 zł.
21 VIII 2015 r.
Zgłoszenie o błąkającym się bez opieki psie przy ul. Złocieni. Wezwano pracowników schroniska w Cieszynie, którzy zabrali psa.
21 VIII 2015 r.
Nadleśnictwu nakazano posprzątanie worków ze śmieciami, które ktoś wyrzucił w lesie w rejonie ul. Źródlanej.
21-23 VIII 2015 r.
Zabezpieczenie porządkowe imprez odbywających się w ramach Dni Ustronia oraz Ustrońskich Dożynek.
22 VIII 2015 r.
Interwencja w sprawie dwóch padniętych saren. Jedna została zauważona przy ul. Sanatoryjnej, druga przy ul. Granicznej. Obydwie zostały zabrane do utylizacji przez wezwane służby.
23 VIII 2015 r.
Właścicielom uciekł pies Dragon. Nie mieszkają oni na stałe w Ustroniu, więc wilczur może nie znać dobrze miasta. Poszukiwano go, ale bez rezultatu. Jeśli ktoś go zauważy, może zadzwonić na komendę. Strażnicy mają numer telefonu właścicieli i zaraz ich powiadomią. **(mn)**

REKLAMA

● **RCU** Regionalne Centrum Ubezpieczeń
30 towarzystw ubezpieczeniowych w jednym miejscu
● **BIURO KREDYTOWE** Banku Credit Agricole
● **AGENCJA TURYSTYCZNA „Ustroń Travel"**
● **AGENCJA POCZTOWA**
● **BROKER LEASINGOWY**
Ustroń, ul. A. Brody /pl. targowy/ **tel. 33 852-15-82, 607-604-602**

REKLAMA

REKLAMA

Nowa elewacja SP-6. **Fot. M. Niemiec**

KOLOROWE SZKOŁY

(cd. ze str. 1)

Langhammer powiedział, że elewacja frontowa wraz z zadaszeniami i wjazdami będzie na 1 września gotowa, pozostanie do wykończenia tylna ściana budynku. Pracujący przy modernizacji Szkoły Podstawowej nr 5 panowie zapewnili, że wszystko będzie zrobione na powitanie nowego roku szkolnego. Zakres prac w obu szkołach był bardzo duży.

Zadanie pn.: Termomodernizacja i wykorzystanie energii odnawialnej w obiektach edukacyjnych na terenie Miasta Ustroń – Termomodernizacja SP-5 obejmuje:
– ocieplenie ścian nadziemnych, ścian cokołowych i podziemnych,
– ocieplenie stropodachu łącznika,
– wymianę okładzin schodów wejściowych głównych do budynku szkoły z zabudową daszku w konstrukcji drewnianej, wykonanie podbitki drewnianej dachu głównego szkoły,
– budowę podjazdu dla osób niepełnosprawnych,
– wymianę kilku sztuk okien i drzwi zewnętrznych z zabudową okien oddymiających na klatce schodowej,
– wykonanie drenażu opaskowego, wykonanie odprowadzenia wód deszczowych do kanalizacji deszczowej.

W przetargu pod uwagę brane były oferty 11 firm, a wykonawcą została spółka The Simple z Rajczy. Koszt termomodernizacji SP-5 wynosi: 454.072,56 zł.

W SP-6 zrobiono:
– ocieplenie ścian zewnętrznych budynku szkoły z instalacją piorunochronną (piony), podbitka drewniana okapów z otworami wentylacyjnymi poddasza, ocieplenie obejmuje także część podziemną obiektu,
– wymiana parapetów zewnętrznych na nowe dostosowane do grubości ocieplenia,
– usunięcie istniejących zadaszeń nad wejściami i zabudowa nowych zadaszeń systemowych,
– wymiana głównych schodów wejściowych z budową schodów do części szatniowej i zadaszeniami,
– wymiana grzejników instalacji centralnego ogrzewania wraz z wymianą kotłów, ich uruchomieniem i regulacją,
– zabudowa i uruchomienie urządzeń solarnych do podgrzewania wody,
– wykonanie robót budowlanych i elektrycznych związanych z adaptacją części pomieszczeń piwnicznych z kotłownią i wyposażeniem.

Rozpatrywano oferty 8 zakwalifikowanych do przetargu firm, na wykonawcę wybrano przedsiębiorstwo Gresan z Ustronia. Koszt robót to: 1.297.954,68 zł.

Obydwa budynki zyskały kolorowe elewacje, co jak najbardziej pasuje do szkół, bo z pewnością spodobają się dzieciom. Niektórzy dorośli nie do końca przekonani są do intensywnych barw budynku przy ul. Kreta, jednak większość ocenia je pozytywnie, jako ciekawe, przyciągające uwagę, energetyczne. **(mn)**

REKLAMA

Akademia ESPRIT to nowoczesna placówka edukacyjna zlokalizowana w Ustroniu, która powstała z pasji uczenia i z chęci dzielenia się z dziećmi i młodzieżą tym, co najlepsze. **Akademia ESPRIT** odpowiada na potrzeby zajęć dodatkowych dla uczniów, zapewniając wszechstronny i zrównoważony rozwój: intelektualny, fizyczny i społeczny.

Akademia ESPRIT jest miejscem, które kształci, uczy i bawi. Placówka umożliwia dzieciom i młodzieży aktywnie i efektywnie spędzać wolne chwile oraz pozwala rozwijać pasję, zainteresowania, nabywać nowe umiejętności i spełniać marzenia. W ofercie placówki znajdują się zajęcia rozwijające kreatywność, talenty jak i zajęcia edukacyjne, gdzie nauka łączy się z zabawą.

Akademia Esprit
KREATYWNA AKADEMIA MŁODEGO CZŁOWIEKA

Kadrę **Akademii ESPRIT** tworzą profesjonalni nauczyciele, instruktorzy i opiekunowie z zamiłowaniem i pasją do pracy z najmłodszymi. Pracują dla nas najlepsi pedagodzy, ludzie kreatywni i z pozytywną energią, którą chcą obdarzać dzieci.

Wnętrze **Akademii ESPRIT** zostało tak zaprojektowane, aby zapewnić uczniom bezpieczeństwo i komfort pracy – sale oraz pracownie są nowe, słoneczne, wyposażone w nowoczesny i profesjonalny sprzęt. Zajęcia prowadzone są w małych grupach, dopasowanych do umiejętności i wieku uczestników.

Zajęcia w Akademii ESPRIT to radość, przyjemność i zabawa.

OFERTA AKADEMII ESPRIT

Zajęcia „Gimnastyka umysłu" / „Czy-tam"
Zajęcia taneczno-wokalno-musicalowe
Zajęcia językowe (angielski, francuski, czeski, hiszpański)
Zajęcia kulinarne
Zajęcia fotograficzne
Zajęcia plastyczne
Zajęcia matematyczne
Zajęcia informatyczne
Zajęcia techniczno-modelarskie
Zajęcia logopedyczne
Komunikacja z Dzieckiem

Zajęcia ruszają **01 października 2015**

Spełnij swoje marzenia i dołącz do Akademii.

INFORMACJE I ZAPISY

Akademia ESPRIT
ul. Daszyńskiego 2, piętro I, lok.1, 43-450 Ustroń
info@esprit-akademia.pl

Zapisy od **15-09-2015**

(33) 486 33 33
606 486 333

www.esprit-akademia.pl

WAKACJE Z MUZEUM

W okresie wakacyjnym Muzeum Zbiory Marii Saklickiej zatroszczyło się o młodych zapraszając ich na warsztaty malarskie. Uczestniczyły w nich nie tylko ustrońskie dzieci, ale również z innych miast przebywające tu na wakacjach. Prowadzeniem zajęć zajęła się ustrońska malarka, Iwona Dzierżewicz-Wikarek, która nawiązała doskonały kontakt z młodymi artystami. Celem warsztatów było m.in. rozwijanie sprawności manualnej, rozbudzenie wyobraźni, kształtowanie własnego stylu w tym wyczucia kolorystycznego. Motywem przewodnim prac była przyroda. Przez taki wybór tematu staraliśmy się uwrażliwić dzieci na jej piękno, rozbudzić w nich ciekawość i spostrzegawczość. Po skończonych zajęciach przygotowano małą wystawę, na której dzieci mogły indywidualnie opowiedzieć o swoich pracach. Następnie dzieci zostały oprowadzone po Muzeum i zapoznane z galerią prac Pawła Stellera – jego grafikami oraz góralszczyzną wykonaną akwarelami.

Oprócz zajęć w Ustroniu zaprosiliśmy grupę do zwiedzania ZOO w Ostravie. Dla wszystkich była to świetna okazja do poznania egzotycznych gatunków zwierząt. Szczególnie rozbawiły nas dzieci próbujące obudzić lwicę. **(JP)**

REKLAMA

Zdaniem Burmistrza

O obiektach oświatowych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

1 września tradycyjnie rozpocznie się rok szkolny. Nasze placówki oświatowe do tego dnia przygotowują się przez całe wakacje, we wszystkich szkołach trwały, a obecnie są na ukończeniu prace przygotowawcze i remontowe. Chcemy na nowy rok szkolny jak najlepiej przygotować wszystkie szkoły i przedszkola.

Sieć placówek oświatowych jest w naszym mieście stabilna i się sprawdza. Mamy dwa gimnazja, pięć szkół podstawowych i siedem przedszkoli plus jedno prywatne, co zapewnia optymalne warunki do obsługi wszystkich roczników dzieci i młodzieży. W Ustroniu nie pojawia się dwuzmianowość w nauczaniu, szkoły nie są zbyt obciążone. Reforma związana z nauką szkolną dla sześciolatków, szeroko dyskutowana, także jako pytanie referendalne, w naszym mieście została wprowadzona spokojnie, płynnie, tworzone są dodatkowe klasy. Wszystkie nasze szkoły podstawowe przygotowane są do prowadzenia zajęć z sześciolatkami, są odpowiednie klasy, place zabaw, dyrektorzy szkół tworzą odpowiednie strefy dla maluchów, tak aby pobyt w szkole dla najmłodszych był bezpieczny, a nauka przebiegała w optymalnych warunkach.

W naszych przedszkolach nie ma sytuacji, gdy jest zbyt wiele dzieci lub ich niedobór, a zdarza się to w sąsiednich gminach, gdzie doszło nawet do zamykania oddziałów, zwolnień nauczycieli czy też nieprzyjmowania do przedszkoli wszystkich zgłaszanych dzieci. Nasze przedszkola przyjmują wszystkie dzieci i to jest sporym sukcesem, gdyż dla wielu gmin przedszkola są sporym problemem.

Od lat inwestujemy w oświatę, głównie w infrastrukturę obiektów oświatowych. Wspomniałem już o placach zabaw, wyposażeniu szkół, ale są to też prace związane z termomodernizacjami. Kończy się termomodernizacja szkoły w Nierodzimiu, trwa duża modernizacja szkoły w Lipowcu z przygotowaniem tego obiektu także jako przedszkola. Termomodernizacja w szkołach podstawowych tym samym dobiega końca, bo wcześniej wykonano ją w szkołach w centrum i w Polanie.

Przed nami remonty w budynkach przedszkoli przewidziane do realizacji w najbliższych latach. Chcemy, by we wszystkich naszych placówkach oświatowych nauczanie odbywało się w komfortowych warunkach.

Prace związane z infrastrukturą szkół i przedszkoli trwają już kilkanaście lat, a założeniem było doprowadzenie do podobnych warunków kształcenia we wszystkich placówkach oświatowych. Tego programu trzymamy się konsekwentnie i dziś możemy powiedzieć, że w dużej mierze został zrealizowany. Notował: **(ws)**

ZAGUBIONY KURACJUSZ

W wakacyjne weekendy strażnicy miejscy pełnią dyżury do późnych godzin nocnych patrolując okolice klubów, dyskotek, parki, ścieżki spacerowe i ulice w centrum. W sobotę późnym popołudniem do funkcjonariuszy podszedł mężczyzna, który pchał elektryczny wózek inwalidzki z siedzącym w nim kuracjuszem, mówiąc, że nie ma już siły i trzeba się zająć panem, po czym odszedł. Okazało się, że z mężczyzną jest bardzo utrudniony kontakt, nie ma przy sobie żadnych dokumentów ani informacji, które mogłyby wskazywać na to, gdzie się zatrzymał. Pojazd miał wyładowany akumulator i właściciel nie mógł nim dojechać do miejsca zamieszkania. Jeden ze strażników został z mężczyzną, drugi jeździł od sanatorium do sanatorium, żeby ustalić jego miejsce pobytu. Okazało się, że to kuracjusz Sanatorium „Równica", jednak zawiezienie go tam razem z wózkiem nie było proste. Mężczyzna dojechał samochodem straży, a jego pojazd przewiozło większe auto. Pojazd był całkowicie wyładowany, bo kuracjusz pokonał nim wiele kilometrów, nie zawsze zgodnie z przepisami. Widziano go na Równicy, ale też w centrum, gdzie jechał pod prąd. **(mn)**

ZAPISZ DZIECKO NA TANIEC

Zapisy dzieci i młodzieży do zespołów zainteresowań MDK „Prażakówka" zaczynają się 1 września (wtorek) w sekretariacie MDK. Liczba miejsc ograniczona. Warunkiem uczestnictwa w zajęciach tanecznych (oprócz akrobatyki oraz zespołów „Uśmiech" i „Rytm") jest ukończony 7 rok życia dziecka. Na pozostałe zajęcia artystyczne zapraszamy dzieci szkolne od 6 roku życia.

Pierwsze spotkania organizacyjne dla dzieci i rodziców:

● taniec nowoczesny – Kinga Stasiuk 14 IX (poniedziałek) :
Zespół „IMPULS" (kl. IV – VI SP) grupa średniozaawansowana godz. 15.30 – sala 7
Zespół „ECHO" (kl. V – VI SP) grupa zamknięta godz. 16.00 – sala 7
Zespół „ABSURD" grupa zaawansowana (kl. V – VI SP i Gimnazja) godz. 16.30 sala 7
● mażoretki – Izabela Kuś 15 IX (wtorek) :
Zespół „UŚMIECH" (5 i 6 – latki) grupa początkująca godz. 15.30 – sala 7
● taniec nowoczesny – Izabela Kuś 15 IX (wtorek) :
Zespół „RYTM" (5 i 6 – latki) grupa początkująca godz. 16.00 – sala 7
Zespół „KOLOR" (kl. I – III SP) godz. 16.30 – sala 7
● taniec nowoczesny – Katarzyna Rymanowska 16 IX (środa) :
Zespół „FANTAZJA" (kl. I – III SP) godz. 15.30 – sala 7
● pracownia rękodzieła – Wanda Węglorz 16 IX (środa) godz. 16.00 – sala 10
● taniec break dance – Wojciech Twardzik 16 IX (środa) godz. 16.00 – sala 7
● pracownia szachowa – Karol Linert 16 IX (środa) godz. 16.30 – sala 10
● mażoretki – Katarzyna Rymanowska 17 IX (czwartek) :
Zespół „TĘCZA" (kl. I – III SP) grupa średniozaawansowana godz. 15.30 – sala 7
Zespół „GRACJA" (kl. IV – VI SP i Gimnazja) grupa zaawansowana godz. 16.00 sala 7
● akrobatyka – Wanda Węglorz i Czesława Chlebek
Zespół „ARABESKA" 17 IX (czwartek) godz. 15.00 sala gimnastyczna SP 2
● zajęcia wokalne i zespół wokalno – instrumentalny „Purple Sky" – Patryk Sobek 18 IX (piątek) godz. 16.00 – sala 2

Informacje o zajęciach w pracowni plastycznej podamy w późniejszym terminie.

Obrzęd dożynkowy przedstawiła EL „Czantoria". Fot. W. Suchta

JAN Z BESKIDU SZTWIERTNIA

29 sierpnia przypada 75. rocznica męczeńskiej śmierci ustrońsko-wiślańskiego kompozytora i pedagoga Jana Sztwiertni. W posiadaniu Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" znajduje się piękny druk bibliofilski, opatrzony numerem 53, wydany w 1986 roku, a opracowany przez Bożenę Gieburowską i Ryszarda Gabrysia. Jest to pierwsza publikacja Towarzystwa Muzycznego im. Jana Sztwiertni w Cieszynie. Znajdujemy w nim pierwodruk wiersza autorstwa Wilhelma Przeczka - polskiego poety z Zaolzia. **Irena Maliborska**

TERCET

Janowi Sztwiertni – twórcy „Sałaszników"

I
Z tego szumu nad Beskidem
idziesz
wywodzić na smyczkach muzykę

Z korzeni uduchowionych
rytmy ziemi zgarbionej
spędzasz
w symfonię

Przeminął grzmot nad Czantorią

Z szumnych zanurzeń wskrzesiłeś burzę
jakby dawni rycerze bili się w piersi
upięte zbroją

Dudni blacha niebiańska
echem po groniach

Oto ulatują konie wzruszone
w niebo nad domem

Złote kopyta widać
Konie skrzydlate z grzywami pod wiatr

Gra na trombicie
drewniany świątek
stary jak czas

II
Świętojańskie muszki wirują
pośród śpiewności

Tam w lesie pełnym mroku
kwitnie kwiat paproci

Wiosłujemy przez skrzypy widlaki
przez szumny szum poprzez dźwięk
jak przez rzekę
białych głosów
po siódmy klucz skrzypcowy losu

III
Zamyślona Wisła łowi melodię
i teraz nawet w muszli
nadmiar muzyki

Przydrożny kamień przyswoił granie

Z ustronnych miejsc
wchodzisz na nowo
w pamięć

FESTYN NA STYPENDIA W PARAFII ŚW. KLEMENSA

Parafia św. Klemensa zaprasza wszystkich chętnych do udziału w VIII Festynie Parafialnym, który rozpocznie się w sobotę, 29 sierpnia, o godz. 13 na dziedzińcu kościelnym. Podobnie jak na poprzednich festynach, tak i teraz będzie wiele atrakcji - występy artystyczne (m.in. zespołu Równica), dobra muzyka w wykonaniu Andrzeja Sikory, smaczne potrawy i domowe wypieki. Organizatorzy przygotowali wiele zabaw i niespodzianek dla dzieci i dorosłych, konkursów z nagrodami oraz dwa wspaniałe rowery do rozlosowania wśród nabywców cegiełek. Zachętą do udziału w naszym festynie niech jest informacja, że cały dochód zostanie przeznaczony na stypendia dla dzieci i młodzieży. **Organizatorzy**

ZAKOŃCZENIE SEZONU NA CZANTORII

W piątek (28.08) w godz. 13-15 na parkingu przed dolną stacją Kolei Linowej „Czantoria" odbędą się konkurencje sprawnościowe na motocyklach zabytkowych. W sobotę (29.08) przy górnej stacji w godz. 11-14 przygrywać będzie kapela „Stela", a w godz. 14-16 organizatorzy zapowiadają dużo śmiechu z gawędziarzami „Chłopcy zza buczka". W tym samym miejscu w niedzielę (30.08) w godz. 12-15 do pięknych widoków przygrywać będzie kapela „Stela".

JUBILEUSZ WIŚLAŃSKIEGO LO

17 października 2015 roku LO w Wiśle, w swoje 70-lecie, organizuje uroczyste obchody i bal absolwentów. Zapraszamy wszystkich absolwentów i sympatyków szkoły. Szczegóły pod nr. telefonu 33 855 20 44 oraz na www.lowisla.pl, gdzie znajduje się także link do formularza zgłoszeniowego. **Organizatorzy**

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2015/2016 trwać będą do końca września w MDK „Prażakówka". Oferujemy naukę gry na skrzypcach, fortepianie, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej i elektrycznej, klarnecie, akordeonie - dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, jak również zajęcia indywidualne oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 4-5 lat. W tym roku otwieramy ponownie klasę wokalu. Miesięczna opłata za lekcje wynosi: 130 zł (4 x 45 min.), 150 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.). W cenie zajęcia teoretyczne (nieobowiązkowe). TKA zapewnia wykwalifikowaną kadrę, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, możliwość wypożyczenia instrumentu. Informacji udziela kierownik Ogniska – tel. kom. 501 057 750. W imieniu TKA **Elżbieta Sikora**

FESTIWAL UWOLNIENIA WYGRAJ Z UZALEŻNIENIAMI

5 września w Ustroniu i 6 września w Brennej odbędzie się Festiwal Uwolnienia – Wygraj z Uzależnieniami. W programie: prawdziwe historie ludzi, którzy zerwali z nałogami, koncert Michała Rosska z zespołem, koncert Mate.O „Totalne uwielbienie", pantonima, poczęstunek, zajęcia dla dzieci. Wstęp wolny. Początek o godz. 16 na ustrońskim rynku. W Brennej festiwal odbędzie się w amfiteatrze i rozpocznie się o tej samej godzinie. Organizatorem imprez jest Misja „Nowa Nadzieja" – Zbór Betel w Ustroniu.

W dawnym USTRONIU

Do Książnicy Cieszyńskiej trafiło zdjęcie, które publikujemy poniżej. Zostało ona przesłane przez wnuka Józefa Macury, który znajduje się w grupie sfotografowanych osób. Są to – jak wynika z podpisu widniejącego na fotografii – żołnierze różnych formacji Wojska Polskiego, których zwolniono do cywila w ramach przeprowadzonej w 1921 r. masowej powojennej demobilizacji (szeregi WP opuściło wówczas ok. 770 tys. żołnierzy i oficerów). Zostali oni sportretowani przed ustrońskim ratuszem i sądzić można, że pochodzą z Ustronia lub jego najbliższych okolic. Niestety, niczego więcej o bohaterach zdjęcia ani o okolicznościach jego wykonania nie można tymczasem powiedzieć. Wnuk Józefa Macury, który poszukuje informacji na temat swojego dziadka i pozujących wraz z nim żołnierzy, zwrócił się do Książnicy z apelem o publikację fotografii i pośrednictwo w ewentualnych kontaktach z osobami, które byłyby w stanie zidentyfikować pozostałych bohaterów zdjęcia i udzielić informacji o ich losach. Korespondencję w tej sprawie prosimy kierować pod adres: ksiaznica@kc-cieszyn.pl **dyrektor Książnicy Cieszyńskiej Krzysztof Szelong**

Posłowie, radni, przedstawiciele samorządów, księża, zaproszeni goście zasiedli w pierwszych rzędach. Fot. M. Niemiec

MUSIMY BYĆ OSZCZĘDNI KAŻDEGO DNIA

Jadąc w ostatnią niedzielę na Ustrońskie Dożynki zaparkowałam samochód przy ul. A. Brody daleko nad Biedronką. Podobnie jak inni kierowcy, którzy czarno widzieli przebicie się przez dwupasmówkę w stronę centrum miasta. W ulicę A. Brody skręciłam na Gojach, bo tam, zaraz za dwoma zakrętami przy granicy z Goleszowem, samochody stanęły w oczekiwaniu na przejazd przez światła na skrzyżowaniu ul. Cieszyńskiej i Katowickiej. Tylu ludzi z całej ziemi cieszyńskiej i z dużo dalszych regionów chciało obejrzeć nasze święto plonów. Trudno im się dziwić. Liczba uczestników, oprawa artystyczna, dbałość o tradycję i przedstawienie obrzędowości Śląska Cieszyńskiego, zaproszeni goście i wyjątkowy klimat stanowią o wartości dożynek w naszym mieście uzdrowisku, kurorcie, ośrodku turystyczno-rekreacyjnym.

Po atrakcjach korowodu, który po latach niezmienności, zaskoczył kilkoma szczegółami, zebrano się w amfiteatrze. Jeszcze żywo komentowano wisielca czy „przyczepę uciech” – jak nazwał jeden z obserwatorów grupę młodych ludzi pokazujących, że po pracy trzeba się zrelaksować. Zastanawiano się, czy ludzie siedzący na łopacie koparki byli przypięci i czy można było dojechać do Hutniczej kolorowym autobusem „Gazeli”. Były też głosy, że brakuje scenek rodzajowych, a korowód przypomina bardziej przejazd maszyn rolniczych. Inni cieszyli się, że zobaczyli znajomych przy krążaniu kapusty, w tradycyjnej kuźni czy przy wyrobie sera. Dwie nastolatki stwierdziły, że w tym roku strażacy słabo lali, mało było chleba z twarogiem i wafli z miodem. Ich koleżanka pokazała mokre włosy, więc stwierdzono, że pewnie wszystko zależy od tego, gdzie się stoi.

Korowód atrakcją również dla młodzieży. Fot. M. Niemiec

W amfiteatrze się siedzi, ale nie było łatwo znaleźć wolne miejsca. Pierwsze ławki zarezerwowane były dla znakomitych gości: gazdów tegorocznych dożynek – Marty i Karola Małyszów z Polany, którzy po powitaniu zajęli miejsce na scenie, posłów: Aleksandry Trybuś-Cieślar, Czesława Gluzy, wicewojewody śląskiego Wacława Szymli, radnych sejmiku województwa śląskiego: Danuty Kożusznik, Sylwii Cieślar, radnych powiatowych: Anny Suchanek, Adama Kędzierskiego, Kierownika Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie Zdzisława Majętnego, członkini Rady Krajowej Kół Gospodyń Wiejskich Gertrudy Proksy, burmistrza Ustronia Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza, proboszcza parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa ks. kan. Antoniego Sapoty i proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej ks. radcę Piotra Wowrego, prezesa Stowarzyszenia Ustrońskie Dożynki Jana Szwarca. Wśród oficjalnych gości znaleźli się też ustrońscy radni oraz przedstawiciele władz naszych miast partnerskich. Prowadząca uroczystość Magdalena Kozłowska z Urzędu Miasta powitała: przewodniczącą Rady Gminy Ustronie Morskie Bernadettę Borkowską wraz z delegacją, primatora słowackiego miasta Pieszczany Milosa Tamajkę wraz z delegacją, członka rady czeskiego miasta Luhaczowice Przemyslawa Janika wraz z delegacją, która wystąpiła w barwnych regionalnych strojach, oraz wójtów i przedstawicieli samorządów cieszyńskich miast i gmin, a także gazdów ubiegłorocznych dożynek Małgorzatę i Andrzeja Kunców.

Tradycyjny obrzęd dożynkowy przedstawiła Estrada Ludowa „Czantoria”, reprezentacyjny zespół Ustronia, której kierownikiem artystycznym i dyrygentem jest Danuta Zoń-Ciuk. Niewątpliwie największym sukcesem zespołu jest zdobywanie serc słuchaczy i widzów od

ponad ćwierćwiecza. I tym razem śpiewem, recytacjami, tańcem przyciągnął uwagę całej publiczności i dostarczył wielu wzruszeń, ale też bawił. Wrażenie na wszystkich robił skład zespołu, do którego należą ludzie dojrzali i młodzież. Wiersze mówiły też dzieci, pokazując, że gwara nie jest im obca. „Ojcowski dom" cała widownia śpiewała z Czantorią na stojąco, a po hymnie ziemi cieszyńskiej modlitwy odmówili księża.

– Boże, Ty sprawiasz, że ziemia rodzi zboże, z którego człowiek pracą rąk przygotowuje chleb dla podtrzymania swojego życia – mówił ks. A. Sapota. – (...) Pobłogosław ten chleb, który przynosimy dzisiaj jako pierwociny ziemi i spraw, abyśmy dzieląc się tym chlebem byli dla siebie dobrzy i z wszystkimi ludźmi żyli w jedności.

– Boże i Ojcze nasz na Niebie, do ciebie zanosimy codziennie prośbę o chleb powszedni i prośby nasze zostają wysłuchane – mówił ks. P. Wowry. – Dzisiaj też z Twoich rąk przyjmujemy te chleby, symbol tegorocznych plonów. Pełen miłości Ojcze nasz spraw, aby nadal na nas i mieszkańcach naszego miasta i kraju na naszych domach i rodzinach, na naszych planach i działaniach spoczywało Twoje błogosławieństwo.

Następnie razem pobłogosławili chleb i dalej uroczystość potoczyła się jak nakazuje tradycja – na ręce gazdów Krystyna Kukla złożyła chleb, wypowiadając formułę: „Przyjmijcie ten dorodny bochen chleba upieczony z ziaren tegorocznych zbiorów. Dzielcie go sprawiedliwie. Dzielcie go tak, aby dla wszystkich starczyło." Dziewczęta z „Czantorii" częstowały publiczność chlebem, gazdowie kołaczami i miodonką.

Gospodarz tegorocznych dożynek Karol Małysz mówił wcześniej m.in.:

– Zgodnie ze staropolskim obyczajem, wieńczące żniwa uroczystości dożynkowe są najlepszą okazją do podziękowania rolnikom za całoroczny trud i uzyskane plony. Ta piękna tradycja stanowi ważny element polskiej kultury i tożsamości. Podkreśla takie wartości, jak przywiązanie do zawodu, szacunek dla przyrody, kultywowanie zwyczajów ojców. Szanowni rolnicy, w dniu święta plonów z wdzięcznością chylę przed wami czoła, dziękując za chleb powszedni i za produkty ofiarowane nam wszystkim. Zawdzięczamy to waszej ciężkiej pracy. Wiem, wasza praca jest uzależniona od wielu czynników przyrodniczych, klimatycznych i sytuacji gospodarczej w kraju, ale wiem też, że troskliwe i doświadczone oko gospodarza czuwa nad tym, aby zebrać jak najobfitsze plony. Skutki gorącego lata, suszy i różnych żywiołów dotknęły wszystkich rolników. To wyjątkowo trudny czas dla naszej gospodarki, wszyscy musimy być dla siebie wyrozumiali, oszczędni każdego dnia, aby nie zabrakło na naszych stołach żywności i wody.

Gazda podziękował za przybycie i zachęcił do zabawy. Zabawa jak co roku była przednia. Najpierw podczas występu znakomitej Estrady Regionalnej „Równica", a potem już na kręgu tanecznym.

Monika Niemiec

Jedna z bardziej rozbudowanych scenek korowodu. **Fot. W. Suchta**

Kołaczem i miodonką częstowali gazdowie. **Fot. M. Niemiec**

Tłumy przy stoiskach z jadłem. **Fot. W. Suchta**

KOROWÓD DOŻYNKOWY 23 SIERPNIA 2015

1. Żeńcy – Laura Legierska i Łukasz Łukosz
2. Snop – Izabela Kunc, Aleksandra Staniek oraz Ignacy Jaworski
3. Orkiestra KWK Pniówek pod batutą Józefa Klimurczyka
4. Mażoretki z Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”
5. Kucyk Pawła Gałuszki
6. Banderia – Magdalena Białas, Magdalena Cholewa, Marcelina Małka, Weronika Bujok ze stadniny „Łaciate ranczo”, Emilia Cieślar, Wiktoria Tajner, Anna Szczotka, Małgorzata Stec, Lucyna Sobótka, Elżbieta Sobótka i Julia Kral
7. Gazdowie Dożynek - Karol i Marta Małysz, prowadzący rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni 14 hektarów, specjalizujący się w hodowli bydła mlecznego oraz prowadzący gospodarstwo agroturystyczne „U Małysza”, powoził Andrzej Balcar i Józef Kudełko
8. Kobiety z chlebem
9. Wieniec dożynkowy – Estrada Ludowa „Czantoria”
10. Maskotki Miasta Ustroń „Ustroniaczki”
11. Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”
12. Estrada Ludowa „Czantoria”
13. Chór Ewangelicki
14. Chór Ave
15. Czerwony kapturek – Julka Łukosz z myśliwym Marią Łukosz oraz wilczek – Pawełek Łukosz
16. Ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych przygotowana przez Michała Pszczółkę
17. Drzewa i krzewy ozdobne – Stanisław i Krystyna Abram
18. Pług dwuskibowy – Zdzisław Kozieł
19. Pług trzyskibowy - Jerzy Górniok
20. Agregat uprawowy – Grzegorz Frączek
21. Rozsiewacz nawozów – Wiesław Bączek
22. Kultywator z wałem strunowym – Rafał Gajdacz
23. Siewnik – Stanisław Kozieł
24. Opryskiwacz ciągnikowy – Ludwik Pniok
25. Najstarszy sprzęt rolniczy – Stanisław Brzezina
26. Samochód Strażacki OSP Ustroń Lipowiec
27. Przyczepa asenizacyjna – Jan Stasiuk
28. Ładowacz obornika Trol – Władysław Mrózek
29. Roztrząsacz obornika – Jan Tomiczek
30. Kuźnia – Marcin Kubica
31. Sadzarka do ziemniaków własnej produkcji – Jan Krzysica
32. Sadzarka do ziemniaków – Jan Stec
33. Wielorak – Robert Rymorz
34. Rzemieślnicy – Spółka spod Żoru Władysława Cieślara
35. Kominiarze – Scenka przygotowana przez Józefa Waszka
36. Listonoszka – Oliwia Stec
37. Samochód strażacki OSP Ustroń Centrum
38. Łunochód z ręczną sieczkarką do sieczki – Adrian Szczotka
39. Łunochód – Kamil Kowalski
40. Łunochód z kosiarką konną – Bronisław Balcar
41. Łunochód z beczką na gnojówkę – Jan Wapiennik
42. John deer kosiarka ogrodowa – Bogdan Chodubski
43. Kosiarka listwowa OSA – Pawlitko Jan
44. Kosiarka rotacyjna – Tadeusz Badura
45. Kosiarka dyskowa czołowa i rotacyjna – Wiesław Bączek
46. Przetrząsacz karuzelowy – Janusz Gajdzica
47. Przetrząsaczo-zgrabiarka taśmowa – Grzegorz Lipowczan
48. Zgrabiarka karuzelowa – Tomasz Sztwiertnia
49. Przyczepa do sianokiszonki – Tadeusz Molin
50. Zespół do sianokiszonki
51. Zgrabiarka karuzelowa – Leszek Glajc
52. Belarka – Klemens Handzel
53. Owijarka balotów – Michał Janik
54. Ciągnik Zetor K25 z baletem – Czesław Miech
55. Pojazd górski wielozadaniowy – Jerzy Nieboras
56. Pszczelarze – Koło Pszczelarzy Ustroń
57. Wóz drabiniasty – Henryk Greń
58. Mali żeńcy – zbieranie kłosów – Jakub Gajdacz, Nadia Kozok, Oliwia Kozieł, Izabela i Amelia Olma, Jakub Kozok, Wiktoria i Natalia Czekan
59. Dziewczyny ze swaczyną – Justyna Speda i Aleksandra Ziółkowska
60. Burdak – Adam Cieślar
61. Kombajn zbożowy nowej generacji – Roman Sztwiertnia
62. Żarna mielenie zboża – Andrzej Łukosz
63. Ferma Królików Rasowych „Belg Olbrzym” – Jan Małyjurek
64. Gołębie – Polski Związek Hodowców Gołębi Oddział Ustroń
65. Drobny inwentarz – Józef Cieślar
66. Mleczarnia – produkcja sera i masła – Marek Moskwik
67. Prasa do prasowania słomy i siana – Jan Cichy
68. Fura słomy – Roman Macura
69. Czas na rozrywkę po pracy – Marcin Drózd
70. Pług do podorywki – Karol Sztwiertnia
71. Gruber do podorywki – Władysław Madzia
72. Paszowóz – Sławomir Pasterny
73. Motopompa „Sznekówka” produkcji szwajcarskiej – Czesław Sajan i Józef Sajan
74. Samochód Strażacki OSP Ustroń Nierodzim
75. Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy – Łukasiak
76. Kopaczka do ziemniaków – Andrzej Puczek
77. Trakacz – Florian Lis
78. Wózek z jarzynami – Tadeusz Tokarski
79. Gazda na targ – Karol Kowala
80. Objazdowa Bacówka – baca Franciszek Żyła oraz gospodarz Benedykt Kubok, powoził Tomasz Chodura
81. Kozy i koźlęta z hodowli Jana Śliwki seniora
82. Krążanie kapusty – Karol Czyż
83. Mechaniczna wyciągarka do drzewa – Bronisław Stekla
84. Transport drzewa z lasu – Jerzy Szwarc
85. Łuparka do drzewa – Jerzy Śliwka
86. Samochód strażacki OSP Ustroń Polana
87. Myśliwi – Koło Łowieckie „Jelenica” w Ustroniu z prezesem Henrykiem Chowaniokiem
88. Mikołaje – zespół z osiedla „Leśnik”, powoził Jan Cieślar
89. Zamiatarka – mechaniczne sprzątanie – Piotr Greń
90. Autobus pokazowy Biura Turystycznego „Gazela”

DNI USTRONIA

Dni Ustronia to trzy dni różnych imprez z finałem, którym są Ustrońskie Dożynki. Zresztą to z dożynek wywodzą się Dni Ustronia. Najpierw były dożynki, a potem pojawiały się inne imprezy w tym samym weekendzie. Dziś mamy Dni Ustronia rozpoczynające się Ustrońskim Torgiem w piątek rano. Na targowisku miejskim pojawia się kapela, są stoiska kołoczami, plackami, daniami na gorąco, kapustą na kilka sposobów i oczywiście miodonką. Niektórzy handlujący ubierają się w stroje regionalne. Tradycyjnie Torg odwiedzany jest przez władze miasta i przedstawicieli Stowarzyszenia „Ustrońskie Dożynki".

Także w piątek mieliśmy na rynku zumbę prowadzoną pod kierunkiem Aleksandry Klimek i Krystyny Żabińskiej. Chętnych nie zabrakło, bo też zumba ma swoje zagorzałe zwolenniczki, a jak się okazało i zwolenników. Tym razem zdarzało się, że i spośród obserwujących, co chwilę ktoś dołączał do tańca. Młodzi i starsi. Pokaz zumby jest efektowny, ale jak twierdza uczestniczki, także pożyteczny dla zdrowia.

Po zumbie wieczorem Autowir o Puchar Burmistrza. Tłumy ludzi przyglądały się mistrzom kierownicy kręcącym się na rondzie, ul. Brody i parkingu przy Równicy. To na Autowirze możemy jeszcze podziwiać maluchy w rywalizacji sportowej. Rzadka okazja, więc i publiczność dopisuje. Oczywiście jechały również inne marki, a w tym roku za sprawą kierowcy z Czech, była to impreza międzynarodowa.

Sobota to na rynku Jarmark Ustroński. Kilkadziesiąt stoisk z różnymi artykułami spożywczymi, wyrobami rękodzieła itp. odwiedzają licznie goście i mieszkańcy naszego miasta. Przez cały czas trwania jarmarku przygrywają regionalne kapele, a w tym roku mogliśmy posłuchać zespołów Wicher, Wisła, Sarpacka i Turnioki. Na scenie pojawił się też gawędziarz, Ślązak Roku Jan Szczęsny z Orzesza Jaśkowiec. Wieczorem o godz. 19.30 na bulwarach rozegrano Bieg Romantyczny Parami w tym roku w rekordowej obsadzie 143 par. Dopisała też publiczność, a przygrywał zespół Tekla Klebetnica. Romantycznie bawiono się aż do ciszy nocnej.

Niedziela to dożynki poprzedzone nabożeństwami w kościele ewangelickim ap. Jakuba i mszą w kościele katolickim pw. św. Klemensa. Potem wystawa drobnego inwentarza, korowód, obrzęd dożynkowy i zabawa do białego rana.

Były to udane Dni Ustronia, przede wszystkim nie zawiodła publiczność i uczestnicy na imprezach. Pogoda dopisała, i choć już podczas dożynek się chmurzyło, to przez trzy dni spadło zaledwie kilka kropli deszczu. Wszyscy na opady niecierpliwie czekamy, ale niekoniecznie podczas Dni Ustronia. **Wojsław Suchta**

Zumba na rynku. Fot. W. Suchta

Ustroński Torg. Fot. W. Suchta

Podczas jarmarku przygrywały zespoły regionalne. Fot. W. Suchta

Studenci pokazali barwny śląski folklor. Fot. M. Niemiec

ŹRÓDŁA MULTIINSTRUMENTALNE

Jak pokazuje doświadczenie, w Ustroniu każdy rodzaj muzyki znajdzie słuchaczy. A już szczególnie folklor, a już szczególnie w tak znakomitym wykonaniu, jak to miało miejsce podczas koncertu „Gdzie bija źródła", który odbył się w niedzielę 16 sierpnia w amfiteatrze.

Licznie zgromadzoną publiczność przywitał Józef Broda – folkorysta i multiinstrumentalista, twórca instrumentów ludowych. Jednak, żeby wydobyć muzykę, Józef Broda nie musi nawet niczego konstruować, wystarczy, że sięgnie po źdźbło trawy czy listek i potrafi wygrać najpiękniejszej góralskie melodie. Niesamowite dźwięki umie wyczarować i bez żadnych instrumentów. Podczas koncertu naśladował gołębia, żabę, wiewiórkę, inne zwierzęta i odgłosy natury. A zaczął słowami:

- Gdy szykujesz jedzenie, musisz się trochę skoncentrować, idziesz do kościoła, zostawiasz za sobą wszystkie sprawy świata tego i próbujesz się przestawić. Bo w tym pociągu żywobycia, nie musimy wierzyć, że prędkość jest najważniejsza w życiu człowieczym. Potrzebne jest wyciszenie i kontemplacja, tego co wokół.

I jakby apropos przejechał za estradą pociąg, ale publiczność wsłuchana w słowa Brody nigdzie się nie spieszyła. Wrocławianka, pani Halina podeszła zapytać, czy ten pan na scenie jest ojcem Joszko Brody. Potwierdziłam, a jej radość była ogromna. Mówiła, że tak bardzo go lubi, a teraz już wie, skąd u niego ta refleksja w oku i piękne granie.

Joszko znany jest z telewizji, Józef z prowadzenia koncertów, festiwali folklorystycznych, a Studencki Zespół Pieśni i Tańca Katowice z występów na wszystkich kontynentach. W zeszłym roku obchodził 45-lecie działalności i przez ten czas nie dojechał jeszcze tylko do Australii. W Ustroniu artyści zaprezentowali pieśni i tańce z Górnego Śląska, Zagłębia i Beskidów. Tancerzom ubranym w piękne stroje, zmieniane w zależności od repertuaru, towarzyszyli znakomici instrumentaliści.

Tak można też określić członków drugiej występującej na Źródłach grupy – Kapeli Sarpacka. Tworzą ją: Euzebiusz Jasiński – skrzypce, wokal, Konrad Suszka – heligonka, wokal, śliczna i dysponująca bardzo oryginalnym głosem Karolina Kupczyk – altówka, wokal, Rafał Mikołajek – kontrabas, wokal. Józef Broda bardzo chwalił umiejętności młodych muzyków, szczególnie zwrócił uwagę na heligonkę, jeden z najtrudniejszych i najstarszych typów akordeonów. Co ciekawe, jest to instrument perkusyjnych, bo źródłem dźwięku są wibrujące cienkie, podłużne, sprężyste blaszki. Jak czytamy na stronie braci Golców: *Pierwsze wzmianki o jednorzędowej heligonce pochodzą z czasów słynnego słowackiego zbójnika Janosika. Za wynalazcę uznaje się mistrza organowego i fortepianowego Cyrila Demaina, który patent na wyrób instrumentu otrzymał 23 maja 1829 roku w Wiedniu.*

Kolejnym pięknym instrumentem zaprezentowanym na scenie była trombita, na której grał Józef Broda, a zachwyt wzbudził jeszcze inny instrument – głos towarzyszki prowadzącego – Katarzyny.

Przez amfiteatr przewinęło się mnóstwo gości. Jedni spoczęli tylko na chwilę, inni przesiedzieli koncert od samego początku do samego końca jak zaczarowani. Oddalili się od zagonionego świata otaczającego park, dali się ponieść opowieściom Józefa Brody, a przede wszystkim muzyce źródeł. **Monika Niemiec**

Kapela Sarpacka z unikalną heligonką. Fot. M. Niemiec

DOJEŻDŻAMY DO METY

Rozmowa z Kajetanem Kajetanowiczem

Jest pan liderem Rajdowych Mistrzostw Europy. Teraz zaczyna się rywalizacja o każdy punkt?
Staram się wykonywać swoją robotę tak solidnie jak tylko potrafię. Choć na razie jeszcze nie liczę punktów, to o każdy z nich walczymy jak lwy już od samego początku sezonu. Oczywiście najlepiej byłoby pojechać wszystkie rajdy i w każdym zająć dobre miejsca. Dysponujemy określonym budżetem, dlatego wybierając rajdy chcemy podejmować trafne decyzje, a także rozważać czy warto ryzykować i jechać na 100%, czy jednak na 99%, bo jesteśmy w komfortowej sytuacji. Na koniec sezonu liczy się to, ile kto zdobył punktów i właśnie dlatego każdy z nich jest taki cenny.

A panu zależy bardziej na kończeniu rajdów czy zwycięstwach, ale ryzykownych?
Zwycięzcy są na mecie, ale też w rajdach nie jeździ się tylko po to żeby dojechać. Gdybyśmy tak jeździli prawdopodobnie nie bylibyśmy obecnie liderami Mistrzostw Europy. Rywalizacja w rajdach nierozerwalnie wiąże się z ryzykiem. Chodzi o to, żeby jechać jak najszybciej, możliwie blisko granicy przyczepności, ale bez jej przekraczania. To jak balansowanie na linie, tylko przy prędkościach dochodzących do 180 km/h. Rajdy są pojedynczymi bitwami w długiej i na szczęście pokojowej wojnie. Liczy się to, kto po wszystkich potyczkach będzie wyżej w klasyfikacji.

Ale pan jest zawodnikiem, który właśnie zdecydowaną większość rajdów kończy.
Jesteśmy skuteczni i to jest nasz plus. Mamy świetny samochód. W zeszłym roku było kilka awarii, ale w tym jest niezawodny. Mam fantastyczny zespół, zaufanie do naszej fiesty R5 i staram się nie popełniać błędów. Do tego ciężko pracujemy i zawsze bardzo sumiennie przygotowujemy się do każdych zawodów. To wszystko składa się na naszą równą formę. Zdarzają się potknięcia, ale ważne jest to, że dojeżdżamy do mety i zdobywamy wiele punktów. W 5 rajdach zdobyliśmy ich więcej niż nasz najgroźniejszy rywal w 6. To cieszy, dodaje skrzydeł i motywacji, choć tej nam nigdy nie brakuje.

W sezonie jest 10 rajdów, a do klasyfikacji liczą się punkty z siedmiu najlepszych.
W tym sezonie nasze możliwości pozwalają nam na start w 8 z 10 rund, więc nasz margines błędu jest sporo mniejszy niż w przypadku zawodników, którzy mają szansę pojechania wszystkich rajdów. Póki co udowadniamy, że nasze decyzje się sprawdzają i konsekwentnie realizujemy nasz plan. Sezon zaczęliśmy od zasypanego śniegiem Rajdu Janner, a pewna wygrana w tych zawodach dodała nam skrzydeł. Z Austrii pojechaliśmy walczyć na Łotwę – też na śniegu i lodzie, ale na zupełnie innych oponach – z długim kolcem, na którym startowałem drugi raz w karierze. Potem po raz pierwszy w karierze ścigaliśmy się na wąskich i podbijających asfaltach Irlandii Północnej, gdzie skończyliśmy cały rajd na drugim miejscu, zaledwie 6 sekund za zawodnikiem, który urodził się na tej wyspie. Kolejnym wyzwaniem była jazda na krawędzi wulkanu, czyli odcinki na niesamowitych Azorach – archipelagu na środku Atlantyku. W lipcu mieliśmy wymarzony debiut na oszałamiająco szybkich szutrach Estonii. W pierwszym starcie na tych szalonych drogach biliśmy się z miejscowymi zawodnikami, a dzięki punktom za drugie miejsce wróciliśmy na pozycję liderów. Teraz przed nami walka z całą europejską czołówką i niesamowicie mocnymi u siebie Czechami. W kalendarzu zostają jeszcze szutrowe rajdy – gorący Cypr i legendarny, morderczy Akropol w Grecji oraz Szwajcaria na przepięknych asfaltowych drogach na południe od Sion. Będziemy robić wszystko co w naszej mocy, żeby siedem naszych najlepszych wyników dało nam jak najwięcej punktów.

Wcześniej w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski jeździł pan autem subaru impreza. Podejrzewam, że ford fiesta R5 jest wozem lepszym. Czy faktycznie różnica jest duża. Jak pan się czuł wsiadając do forda? Czy kierowca na określonym poziomie, wsiada i jedzie, bez różnicy czym?
Podstawowa różnica między fiestą R5 a imprezą jest taka, że ford to samochód od podstaw zbudowany do rajdów, a subaru bazowało na seryjnym modelu, dostępnym w salonach. Do nowej rajdówki zawsze trzeba się troszkę przystosować, ale to kwestia przygotowań. Dlatego korzystam z każdego dnia testów – przed rajdem mamy jeden lub dwa takie dni. Mam wtedy okazję wsiąść i wyczuć samochód. Do testów jednak trzeba się przygotować, by wiedzieć co sprawdzić i jak ustawić auto. Jeżeli wsiada się do nowego samochodu, to ma to szczególne znaczenie i trzeba zaczynać od tego, co najważniejsze. Do forda fiesty wsiadłem po raz pierwszy okazjonalnie, w nagrodę za jazdę w RSMP. W 2013 r. nasz partner chciał, byśmy lepszym samochodem wystartowali w 69. Rajdzie Polski, będącym wtedy także rundą Europy. To była moja pierwsza przygoda z fordem fiestą R5.

To był wygrany przez was Rajd Polski.
Można powiedzieć, że szybko się zaadaptowaliśmy. Przeprowadziliśmy dwa dobre dni testów, wszystko zadziałało i poczułem samochód. Co prawda też ma cztery koła, hamulce, kierownicę, ale jest kompletnie inny.

Co pana w nim zaskoczyło?
Przede wszystkim fiesta ma o wiele lepsze zawieszenie. Co to jednak oznacza? Gdy subaru dojeżdżałem do hopy, czyli do skoku wiedziałem z jaką powinienem jechać z prędkością, by oderwać się od ziemi na 15 m. W fordzie nie muszę przed hopą hamować i lecę 25-30 m, bo amortyzatory tak przyjmą uderzenie przy lądowaniu, że w samochodzie wydaje się jakbym siadał na głęboką kanapę. To tak niewiarygodne zawieszenie. Oczywiście czasami jest to trochę twardsze uderzenie, bo to wszystko zależy jak się ląduje. To nie jest tak, że zawsze spadamy na cztery łapy.

Przypuszczam, że wszystko w takim samochodzie jest ważne. Na co jednak zwracacie najwięcej uwagi?
Na zawieszenie i opony. Przywiązujemy uwagę nawet do najdrobniejszych detali, dlatego w Rajdzie Irlandii po 200 km odcinków specjalnych jesteśmy 6 sekund za liderem i zajmujemy drugiej miejsce. W Estonii ścigałem się z Łukjaniukiem...

… raz prowadzicie, potem on, a różnice są rzędu jednej, dwóch sekund. Co prawda przegraliście w sumie 12 sek., ale to chyba była już ostrożna jazda na 99%?
Tak się stało, gdy do ostatniego odcinka specjalnego nie ruszył Craig Breen i tu zaczęła się kalkulacja, bo kończąc rajd na drugim miejscu stawaliśmy się liderami mistrzostw Europy. W takich sytuacjach trzeba niestety być sprytnym, mądrym, a nie szalonym. A przyznam, że czasami jesteśmy. Pierwiastek szaleństwa też jest potrzebny w tym pięknym sporcie. Jeżeli się ścigamy, a na kilometrze są między nami różnice ułamków sekund, to wszystko jest ważne. Jedziemy po dziurach, skaczemy, różna nawierzchni, raz po deszczu, potem droga przesycha, więc trzeba zwracać uwagę na każdą zmianę przyczepności. Gdybym powiedział, że jedna rzecz jest decydująca, to chyba, mówiąc delikatnie, byłoby to mijanie się z prawdą.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

Cd. za tydzień.

ZAŚCIANKI DOBRA I FOLWARKI

Jerzy Pustelnik dał nam zdjęcia z Ustronia, ale położonego koło Rogowa (publikujemy je obok). Właściwie jest to osada zamieszkała przez 19 osób w gminie Rogowo, a wchodzi w skład sołectwa Grochowiska Szlacheckie.

Pomyślałem sobie, że skoro gdzieś tam pod Gnieznem jest Ustroń, to takich miejsc zapewne jest więcej. W wyszukiwarkach internetowych można znaleźć Ustroń, tyle że ten nasz lub Morski. Ale też internet bywa pomocny, bo to dzięki niemu dotarłem do „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" wydanego w Warszawie w 1880 r. pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego. Cenzura zgodę na druk wydała 28 listopada 1879 r. Słownik to 15 tomów, przy czym tom 15 ukazał się w dwóch częściach. Każdy z tomów to blisko 1000 stron.

Ustroń pojawia się w tomie XII wydanym w 1892 r. Najpierw alfabetycznie jest Ustrom, rzeka w guberni smoleńskiej, lewy dopływ Dniepru. Następne hasła to już Ustroń. Sporo tu folwarków, dworów i dóbr o tej nazwie. Zaczyna Ustroń nad bezimienną rzeczką, powiat dziesieński, gmina Głębokie. Własność Korkosiewicza, 14 mieszkańców wyznania katolickiego. Kolejny folwark o nazwie Ustroń położony jest nad rzeką Janką w gminie Jody. Folwarków Ustroń doliczyłem się kilkudziesięciu głównie na wschodzie Polski, tzn. I Rzeczpospolitej. Jeden z Ustroni należał do książąt Massalskich, pierwej Żabów. Jest Ustroń w powiecie wilejskim o 32 wiorsty od Wilejki, przy drodze pocztowej z Wilna do Mińska. Dobra o nazwie Ustroń są w powiecie wołkowyska, dwór Ustroń w powiecie poniewieskim. Jest Ustroń w powiecie dyneburskim, a Ustroń po łotewski to *Ustroni,* wieś w powiecie rzeżyckim.

Ustroń znajdujemy w powiatach nieco bliżej położonych, a to w powiecie chodzieskim, kościańskim, jest też wymieniony Ustroń sfotografowany przez Jerzego Pustelnika. W Słowniku czytamy: *U., folw. do Grochowisk Szlacheckich, pow. mogilnicki (Żnin), st. dr. żel. na Mieleszynie o 2 klm. ku wsch. od Rogowa (par. i poczta); st. dr. żel. na Mieleszynie o 13 klm.; 2 dm. i 25 mk.*

Natomiast naszemu miastu w Słowniku poświęcono najwięcej miejsca. Napisano m.in.:

Ustroń, czes. Ustroni, niem. Ustron, mko na Szląsku austr., w pow. bielskim, obwodzie sąd. skoczowskim, odl. 15 klm od Cieszyna. Rozłożyło się w miejscu, gdzie wąska dolina górnej Wisły rozszerza się nieco. Wzn. osady wynosi 1050 st. npm. Począwszy od U. przyjmuje Wisła kierunek płn. i płynie jako rzeka górska śród płaskich brzegów, śród pól kamienistych, na których każdy wylew sprawia wielkie spustoszenia. Dopiero poniżej Skoczowa (odl. 9 klm.) zmienia się charakter rzeki: Wisła staje się rzeką nizinną. (...) W r. 1890 do miasta należało 4348 ha i 96 ar., liczono 411 dm., rozrzuconych w znacznej części, ztąd też poszczególne grupy domów mają nazwy: Stawy, Goje, Wyrchowina, Brzegi i t.d. Mieszkańców było 4375; 1860 kat., 2411 prot. i 104 izrael.; 3968 Polaków, 267 Niemców, 99 Czechów. Do osady należy 7557 mr. ziemi. Według sprawozdania izby handlowej w Opawie z 1885 r. 75 osób zajmowało się handlem i przemysłem. W U. znajduje się fabryka mebli giętych i fabryka wyrobów z miedzi i żelaza. Wyrobom z żelaza i miedzi dał początek przed 100 laty ówczesny właściciel ks. Karol Albert. Obecnie wyrabiają tu osi wozowe, kotły, śruby; prócz tego znajduje się i odlewnia sprzętów gospodarskich. Fabryki te zatrudniają obecnie 900 robotników. Są własnością, jak całe miasteczko, arcyks. Albrechta. W mijejscu jest kościół paraf. katol. i kościół protest., dom sierot ewang. (od r. 1880), szkoła ludowa, szkoła począt. ewang., zarząd lasów w dobrach arcyks. Albrechta, urz. poczt. i st. kolei żel. Górskie położenie nadało miasteczku charakter stacyi klimatycznej, ściągającej w lecie pewną liczbę gości, odbywających tu kuracyę. Powietrze górskie, żentyca i kąpiele wiślane, stanowią środki lecznicze. (ob. "Bad Ustron in den Beskiden", w Abhandl. des histor. Verenis fuer Schlesien")

Następnie w Słowniku mamy hasło Ustronie, potem Ustronna, Ustrony - zaścianek szlachecki w powiecie wileńskim.

Wojsław Suchta

Roztomili Ludeczkowie

Podziwejcie sie, jak hónym sie to lato skulało. Dyć już po niedzieli we wtorek je piyrszego września. Nó, lato jeszcze bydzie kansi do dwacatego trzecigo września, ale od piyrszego września dziecka już jidóm do szkoły. Skóńczy sie jim góniyni od rana do wieczora. Z poczóntku we szkole jeszcze ni ma tela nauki, tóż se jeszcze kapke pogóniom, coby jyny była piekno pogoda. Mogóm jeszcze se jiś na łostrzeźnice. Chocioż sóm też taki łostrzeźnice, co se jich można w domu w zagródce posadzić i nie trzeja do lasu chodzić i nogi se torkami łobdziyrać.

Dzieckóm sie nie chce łuczyć, jak jeszcze je pieknie na polu, ale trzeja, coby jak rechtór co spyto, nie wyrwać sie, jako to prawiom, jako filip z kónopi. Po prowdzie, z tym filipym, to sie rozchodzi o zajónca, bo snoci myśliwi tak zajónca nazywajóm.

Jedyn panoczek mo koczke, co jóm nazywajóm Filip. Jisto sie ji nie podziwali pod chłosteczek i myśleli, że to je kocur, bo jako koczka to by sie miała nazywać Filipa, tak jako mo na miano siostra od paniczki tego Wilusia, co jego starka je królowóm angielskóm. Ale już sie pokozało, że tyn Filip to je koczka, bo jóm już jakisikej kocur dopodł i teraz Filip mo małego kocurka. To je naprowde kocur i dali mu na miano Dudaś, bo sie ulągnół jakoś, wtynczos, jak Dude na pryzydynta wybrali. Nie wiym, co by se Pón Prezidynt pomyśloł, jakby tak wiedzioł, że kocurka od jego nazwiyska kanoś nazwali ciekawe, czy ón też mo kocury rod, bo prezes jego partyji mo rod kocury i mioł kocura nie wiym, czy jeszcze go mo. Jo myślym, że każdy mógłby mieć kocury rod, dyć to je taki sympatyczne zwiyrzóntko, ale sóm też tacy, co jich ni majóm radzi i przeganiajóm kocurska, kiela wlezie. Czasami też kocurska szkodzóm, bo chytajóm ptoszki. Ale dla kocura to je jedno, mysz czy ptoszek, grunt co by było mięso.

Dwa tydnie temu we szwortek trzinostego siyrpnia, starzikowie i stareczki miały szumny hałdamasz, tyn hałdamasz mioł być na rynku, ale skyrs hycu zrobili to w amfityjatrze. Nazjyżdżało sie jakich ze wszystkich strón aji z Czech. Były szumne wystympy, pojeś też było co. Stareczki i jedyn starzik z dómu łopieki z Ustronio też wystympowali. Przerobili znany wiersz „Lokomotywę" tak co by wiersz był po naszymu i przeczytali go. Kiery rozumioł po naszymu, móg sie kapke pośmioć.

Na tym hałdamaszu szło tyż kupić rozmajite piekne dzindzibołki, co jich stareczki i starzikowie robióm w domach łopieki, coby im czos pryndzyj mijoł i nie rozmyślali furt o swojyj chałpie, bo wtynczos sie jim na płacz zbiyro.

We wtorek piyrszego września je też siedymdziesiónto szósto rocznica jako Adolf Hitler napod na Polskę i od tego sie zaczyła drugo wojna światowo. Podziwejmy sie, jak tak długo żyjymy w pokoju. Dobrze by było żeby sie zaś jakiś chachar nie znaszeł, kierymu sie by wojny chciało. Teraz to by już jisto nic ze świata nie zostało, jakby zaczyli te bómby atómówe spuszczać. Niech nas Najwyższy łod tego uchróni.

Po wojnie to aji jakosi miano „Adolf" przestało być używane. Ludzie nie dowajom tak chłapcom na miano. Chocioż my w robocie mieli jednego Adolfa, prawili my na niego „Dolek". On był szykowny chłop. Teraz sóm insze miana w modzie. Dejmy na to, wnuczek od mojij kamratki mo na miano Mikołaj. Chocioż stare miana też sie wrocajóm. Szwarnie je małych Jónków, Hanek, Francków albo Jurów. Nó, każde miano je piekne, jak sie pieknie do człowieka mówi, sie go jakosi nie przezywo. Najbardziyj rade sie przezywajóm dziecka. Tóż jak już zaczyły szkołe, niech sie pieknie ze sobóm zgodzajóm i nie przezywajóm sie. My też wszyscy żyjmy w zgodzie i nie wadźmy sie ze sobóm. ***Hanka.***

BIBLIOTEKA POLECA:

Chris Grabenstein „Biblioteka pana Lemoncella"

„Biblioteka pana Lemoncella" to skrzyżowanie „Charliego i fabryki czekolady" z „Nocą w muzeum" - przezabawne i pełne najdziwniejszych postaci!

Kyle Keeley, klasowy wesołek, uwielbia wszelkie gry planszowe i słowne, a nade wszystko – gry wideo. Przypadkiem dowiaduje się, że za budowę nowej miejskiej biblioteki odpowiada jego idol, Luigi Lemoncello, najsławniejszy i najbardziej twórczy autor gier na świecie. Kyle jako jedno z dwunastu dzieci wygrywa szansę spędzenia nocy w bibliotece, jako gość pana Lemoncella. Rano okazuje się, że drzwi są zamknięte na klucz, a tajnej drogi ucieczki z biblioteki strzeże wiele ukrytych tropów i zagadek, które trzeba odgadnąć!

Dorota Sumińska „Dlaczego oczy kota świecą w nocy? I inne sekrety świata zwierząt"

Ciekawostki o zwierzętach dla ciekawskich dzieci. Kto pierwszy pozna odpowiedzi na te pytania? Dzieci, czy rodzice? Dlaczego pies macha ogonem, a komary gryzą? Po co jeżowi kolce, a słoniowi trąba? Dlaczego jaszczurka gubi ogon? Czy kot zawsze spada na cztery łapy? Ile kropek ma biedronka? A gdzie raki zimują?

Udzielenie odpowiedzi na te pytania wcale nie jest prostą sprawą. Tajemnice zwierząt, tych dużych i małych, biegających, pełzających, pływających i skrzydlatych, odkryje przed wami sławna lekarz weterynarii Dorota Sumińska, która o zwierzakach wie wszystko. Pouczająca i pięknie ilustrowana książeczka do wspólnego czytania dla dzieci i rodziców. Dzięki dużym literom dzieci mogą ją czytać także samodzielnie.

REKLAMA

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

Wakacje 2015 Last minute!
samolotem, autobusem, samochodem
Nowe kierunki i programy zwiedzania

ITAKA RAINBOW TOURS Grecos WEZYR Ecco PRIMA HOLIDAY i inne

Przyjdź do biura po ofertę i katalog, zadzwoń lub wyślij nam maila.
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail:kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) sandały lub gumowce, **4)** pod drzwiami chaty, **6)** upinany na głowie, **8)** duża miska, **9)** linijka tekstu, **10)** tajniki czegoś, **11)** krajan, **12)** ładny zapach, **13)** lewy dopływ Wisły, **14)** okrywa pień drzewa, **15)** jezioro mazurskie, **16)** atrybut barana, **17)** mniej więcej, **18)** miara powierzchni gruntu, **19)** filmowa lwica, **20)** rzeka graniczna.

PIONOWO: 1) pokój gościnny, **2)** do mierzenia gorączki, **3)** karty do wróżenia, **4)** kraina południowoamerykańska, **5)** sąsiadują z Ustroniem, **6)** przodek fortepianu, **7)** rosyjska piękność, **11)** obraźliwie o starszych osobach, **13)** zwieńczenie kończyny, **14)** marny obraz.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 4 września.

Rozwiązanie Krzyżówki 32

DNI USTRONIA BLISKO

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Piotr Sztyper** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

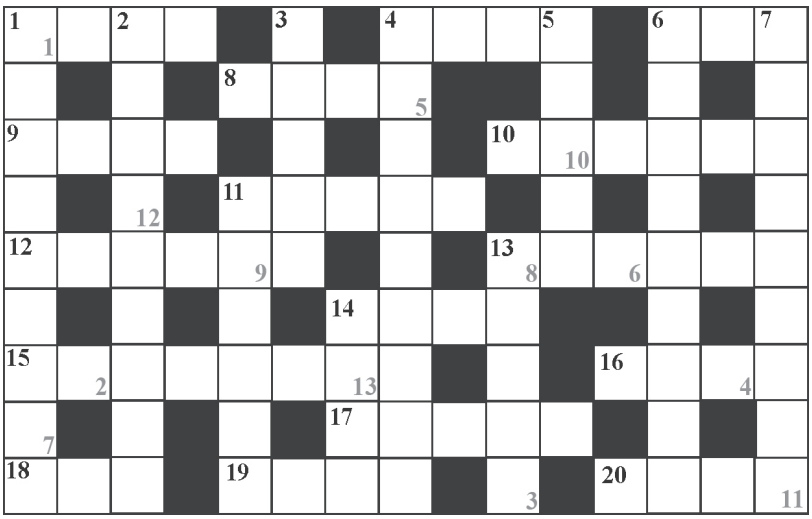

Scena należała do seniorów. Fot. M. Niemiec

NIE REZYGNUJĄ Z MARZEŃ

Latem świętujemy w powiecie Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. Już po raz szósty seniorzy oraz pensjonariusze domów pomocy społecznej spotkali się w Ustroniu. Z powodu upału imprezę przeniesiono z rynku do amfiteatru i tam bardzo wygodnie odpoczywano i oglądano występy zespołów.

Uczestników święta seniorów powitała Katarzyna Raszka ze Starostwa Powiatowego, a wśród nich: członka Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Janusza Dziedzica, wiceburmistrz Ustronia Jolantę Krajewską-Gojny, przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza. Uroczystego otwarcia święta dokonał A. Kluz i J. Krajewska-Gojny, a J. Dziedzic powiedział m.in.:

– Obecnie, dzięki postępowi w nauce, medycynie i propagowaniu zdrowego stylu życia wydłuża się długość życia. Taki dzień jak ten skłania nas do innego spojrzenia na nasze babcie i dziadków, na ludzi, o których mówimy, że przeżywają jesień życia. Sposób jej spędzenia ma być właśnie tak kolorowy jak ta najbarwniejsza z pór roku.

W ostatnich latach zmieniło się spojrzenie na ludzi starszych, którzy spędzają aktywnie wolny czas od obowiązków zawodowych, odkrywają nowe zainteresowania, na które kiedyś nie mieli czasu, pokazują, że nie trzeba rezygnować z marzeń.

Zaraz potem na scenie pojawili się artyści Estrady Ludowej „Czantoria”, a ich godzinny występ dostarczył widzom wiele radości i wzruszeń, niektóre piosenki śpiewano razem z zespołem. Z ciekawym repertuarem na deskach amfiteatru wystąpiły zespoły reprezentujące DPS-y, a program obejmował i tańce country, i przedstawienia kabaretowe. Pensjonariusze domów z naszego powiatu, z województwa śląskiego i z Zaolzia przygotowały stoiska, na których prezentowały własne wyroby. Piękne przedmioty użytkowe – naczynia, poduszki, maskotki, obrazy, papeterie, wyroby z ceramiki zachwycały artyzmem, a sprzedawane były po bardzo atrakcyjnych cenach. Myliłby się ten, kto myślałby, że w amfiteatrze można było spotkać tylko ludzi w podeszłym wieku. Było dużo młodych ludzi pracujących czy współpracujących z domami opieki. Na przykład stoisko Fundacji „Sadyba”, prowadzącej DPS w Bystrej obsługiwały dzieci. Towarzyszyła im gerantolog Katarzyna Oleksy-Kawecka i psycholog Jarosław Broniewski.

– To bardzo potrzebne obchody, pozwalające inaczej spojrzeć na ludzi starszych, ale też zintegrować się pensjonariuszom i pracownikom różnych domów – stwierdziła K. Oleksy-Kawecka. – Zaprzyjaźniamy się, wymieniamy doświadczenia, potem ktoś nam zgrzeje butelki, my je pomalujemy, współpraca trwa. Podopieczni nie czują się odizolowani od świata, widzą innych mieszkańców takich domów, widzą, że można działać.

– Oczywiście, że są konflikty, zadrażnienia, ale gdy reagujemy od razu, udaje się je załagodzić – mówił J. Broniewski, gdy pytam o obiegową opinię, że ludzie starsi są trudni. – Myślę, że częściej napięcia pojawiają się w rodzinach, na których spoczywa samotna opieka nad osobą starszą, niepełnosprawną. Brakuje cierpliwości, a przede wszystkim komunikacji.

– Prowadząc nasz dom, chcemy walczyć ze stereotypem, że dom opieki to wygnanie, zesłanie, odtrącenie. Owszem są takie wypadki, gdy rodzina kogoś przywozi i potem już się nie pokazuje, ale są też dzieci, wnuki, prawnuki, które regularnie odwiedzają swoich rodziców, dziadków i znakomicie uzupełniają naszą opiekę. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest pobyt dzienny osób starszych, które u nas znajdują znakomitą opiekę, posiłki, zajęcia terapeutyczne, kolegów, a popołudniu wracają do domu, - dodała K. Oleksy-Kawecka.

Na koniec wręczono nagrody zwycięzcom konkursu wiedzy o Unii Europejskiej, które ufundował Starosta Cieszyński oraz Burmistrz Ustronia. Radia trafiły do domu „Emaus” z Dzięgielowa oraz DPS z Czeskiego Cieszyna. Organizatorami imprezy byli: Miejski Dom Spokojnej Starości z Ustronia, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie oraz Urząd Miejski w Ustroniu. **Monika Niemiec**

GAZDOWIE USTROŃSKICH DOŻYNEK

1975 Agnieszka Madzia z Lipowca i Jan Sikora prezes RSP Jelenica
1976 Zuzanna Podżorna z Ustronia i Janusz Kubica SKR Ustroń
1977 Anna Sikor a z Hermani e i Janus z Kubica SKR Ustroń
1978 Anna Kubień z Nierodzimia i Janusz Kubica SKR Ustroń
1979 Emilia i Karol Pasterni z Lipowca
1982 Anna i Paweł Drozdowie z Hermanic
1983 Janina i Rudolf Gajdaczowie z Hermanic
1984 Anna i Wilhelm Handzlowie z Lipowca
1985 Joanna i Jerzy Śliwkowie z Polany
1986 Krystyna i Paweł Szwarcowie z Poniwca
1987 Marta i Adolf Cieślarowie z Zawodzia
1988 Zdzisława i Władysław Zielińscy z Nierodzimia
1989 Jadwiga i Paweł Szarcowie z Lipowca
1990 Grażyna i Władysław Hławiczkowie z Goji
1991 Janina i Jan Drózdowie z Hermanic
1992 Maria i Zdzisław Koziełowie z Nierodzimia
1993 Emilia i Jerzy Kowalowie z Hermanic
1994 Maria i Jan Pasterni z Lipowca
1995 Maria i Jan Stecowie z Ustronia
1996 Wanda i Franciszek Burawowie z Nierodzimia
1997 Bogusława i Ludwik Pniokowie z Lipowca
1998 Maria i Jan Tomiczkowie z Lipowca
1999 Małgorzata i Józef Hellerowie z Lipowca
2000 Alina i Klemens Handzlowie z Lipowca
2001 Renata i Józef Puzoniowie z Nierodzimia
2002 Maria i Stanisław Koziełowie z Nierodzimia
2003 Krystyna i Stanisław Abramowie z Nierodzimia
2004 Janina i Rudolf Gajdaczowie z Hermanic
2005 Ewa i Grzegorz Frączkowie z Lipowca
2006 Ewa i Jerzy Szwarcowie z Poniwca
2007 Alina i Karol Krystowie z Lipowca
2008 Małgorzata i Jan Wapiennikowie z Zawodzia
2009 Anna i Janusz Pinkasowie z Lipowca
2010 Katarzyna i Henryk Greniowie z Beskidka
2011 Ewa i Leszek Glajcowie z Lipowca
2012 Renata i Władysław Mrózkowie z Nierodzimia
2013 Anna i Marek Łukasiakowie z Nierodzimia
2014 Małgorzata i Andrzej Kuncowie z Lipowca
2015 Marta i Karol Małyszowie z Polany

Startowały całe rodziny. Fot. W. Suchta

PARY NA BULWARACH

XXV Romantyczny Bieg Parami rozegrano w czasie Dni Ustronia 22 sierpnia na bulwarach nad Wisłą. Tak jak w latach poprzednich start i meta przy Karczmie Góralskiej, a w jubileuszowej rywalizacji wzięła udział rekordowa liczba par, bo 143, czyli 286 biegaczy. Koszulki specjalnie na ten bieg zaprojektowała Anna Pawlik. Startu strzałem z szampana dokonał sekretarz miasta Ireneusz Staniek, po czym ruszono na trasę. Jedni w typowo sportowych strojach, inni fantazyjnie poprzebierani. To już obyczaj tej imprezy, że część startujących par wymyśla różne przebrania. W poprzednich latach była wioska murzyńska, smerfy, postacie bajkowe, w tym roku jedna z par wystąpiła w strojach muszkieterów, inna dość nietypowo, bo ona w białej sukience, on w koszuli, czarnych spodniach, ale oboje w sportowym obuwiu. Niebawem okazało się, że Aleksandra i Łukasz Wisełkowie to para małżeńska, a ślub odbył się tego samego dnia o godz. 12 w kościele ewangelickim.

- Pomysł, żeby wystartować w tym biegu razem był wcześniej niż decyzja o dacie ślubu. Potem stwierdziliśmy, że nie będziemy z tego biegu rezygnować. Poznaliśmy się w maju podczas biegania na bulwarach, a tak nas to rozżarzyło, że postanowiliśmy się w krótkim czasie pobrać - mówi Aleksandra, a Łukasz dodaje:

- Codziennie biegamy i tak poznaliśmy się, po czym postanowiliśmy, że 22 sierpnia życie w małżeństwie rozpoczniemy Biegiem Romantycznym Parami. Goście nam kibicowali. Zamierzamy startować w tym biegu co rok, oby tylko zdrowie dopisało.

- A w tym biegu uczestniczymy po raz pierwszy i wrażanie cudne, szczególnie w tak ważnym dla nas dniu - mówi Aleksandra, bo oczywiście kobieta musi mieć ostatnie słowo.

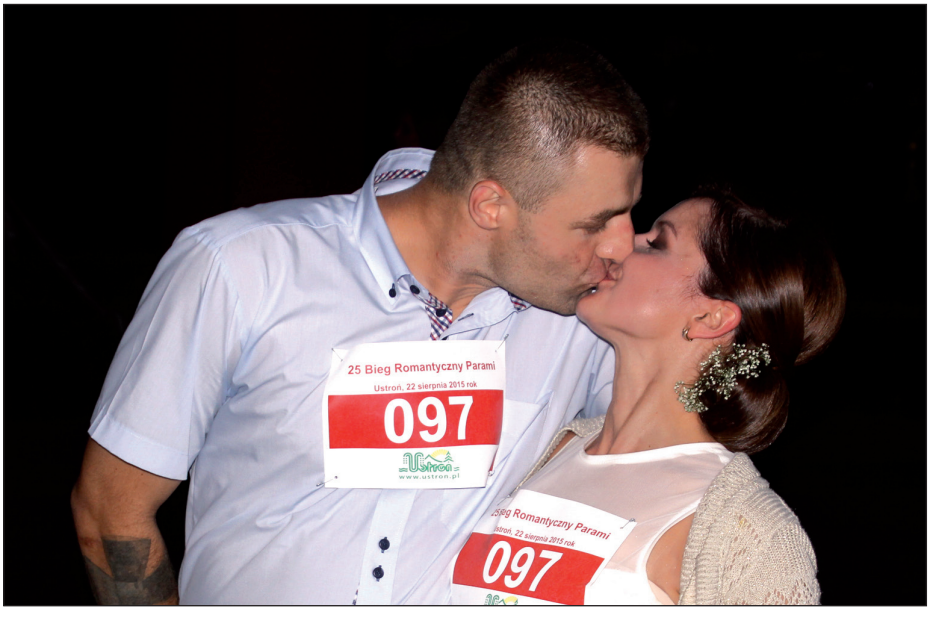

Nowożeńcy na mecie. Fot. W. Suchta

Zapytani czy bieganie jest sposobem na znalezienie żony, czy męża, odpowiadają zgodnie, że to bardzo dobry sposób.

Podczas dekoracji organizatorzy uhonorowali Aleksandrę i Łukasza pamiątkowymi sercami.

Na mecie sędziowie sprawdzali wszystkie pary czy trzymają się za ręce, co jest wymogiem regulaminowym. Najszybciej w tym roku na metę przebiegła para z Pogórza Barbara Wojtyła i Przemysław Strządała w czasie 11 min. 33 sek. Startowali też mieszkańcy i mieszkanki naszego miasta. W klasyfikacji generalnej zajęli miejsca: 7. Joanna i Piotr Sikorowie, 19. Marta Niemiec i Krzysztof Studencki, 23. Katarzyna Kajstura i Michał Karhut, 25. Karolina Fojcik-Pustelnik i Konrad Łukasik, 42. Sylwia i Szymon Sikorowie, 52. Aleksandra i Łukasz Wisełkowie, 55. Magdalena Dzielska i Robert Jarząbek z Wrocławia, 64. Anna Wojtyła z Pogórza i Adolf Garncarz, 79. Eugenia i Stanisław Szturcowie, 80. Ewelina Urbańska z Torunia i Patryk Curyło, 81. Adrianna Łabudek i Damian Mięsowicz z Korczyny, 89. Martyna Rozenberg z Birgmingham i Arkadiusz Gil, 96. Oriana Kiszkiam i Dominik Kajfosz, 105. Justyna i Eryk Stępniowie, 107. Julia i Michał Wantulokowie, 117. Natalia i Przemysław Kowalikowie, 121. Zofia Kołodziejczyk i Artur Kupis, 128. Grażyna i Andrzej Siwczykowie, 129. Ewa Kasperska z Bochni i Jakub Bochenek, 130. Pola Bochenek i Antoni Kasperski z Bochni, 138. Pola i Jerzy Pustelnikowie.

Trzy najlepsze pary w kategorii wiekowej otrzymywały pamiątkowe statuetki. Natomiast za najbardziej romantyczne uznano pary biegnące bulwarami najdłużej i one otrzymywały serca z piernika. Jako że był to 25. bieg, parom z numerem 25 i wielokrotnością tej liczby wręczono romantyczne gadżety typu deseczki z dowcipnymi napisami, czy plecione serca z wikliny. Wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym otrzymały maskotki Ustroniaczka. Najastrsza para Aniela i Józef Piontkowie liczyła wspólnie 138 lat, otrzymała szampana i pamiątkowe filiżanki.

Ustroniaczki, statuetki, romantyczne gadżety i piernikowe serca wręczał przewodniczacy Rady Miasta Artur Kluz.

Tegorocznemu Biegowi oprawę muzyczną zapewniła Tekla Klebetnica. Oczywiście bisowali.

Od lat w Biegu Romantyczny uczestniczył Andrzej Łukasiak, w tym roku razem z córką Anną. Na mecie powiedział:

- Nie liczę ile razy uczestniczyłem w Romantycznych Biegach Parami, ale dwa razy udało się wygrać klasyfikację generalną. Takie imprezy na pograniczu zabawy i sportu też są potrzebne. Przyjemna formuła. Ale chyba dzisiaj pierwszy raz nie było pochodni, jednak jak zawsze impreza super. Dzisiaj pierwszy raz biegłem z córką.

- Pierwszy raz, podobało się, chociaż dla mnie ten dystans to maraton. Niedługo biegam, a najbardziej podoba mi się grająca kapela. Sama gram na gitarze i fortepianie, więc lubię muzykę - dodaje córka Anna, bo oczywiście kobieta musi mieć ostatnie słowo.

Wojsław Suchta

Kopę lat! 26 lat temu wyszedłem z podziemia. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie. 502-527-924.

Brukarstwo, ogrodzenia, prace ziemne. 534-850-919.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Elewacje, tynki, docieplenia, tarabona. 692 123 492.

Do wynajęcia pawilon handlowo-usługowy, 60 m2, w cntrum Ustronia. 790 591 805.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Skup samochodów wszystkich marek, całe lub uszkodzone. 515-409-571.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Spawanie, klejenie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-33-34.

Sprzedam mieszkanie M-3 w Skoczowie na Górnym Borze. 728 224 785.

Karczma Podkowa w Ustroniu poszukuje kucharki, pomocy kuchennej. 724-774-205

Zatrudnię gosposię (pomoc domową) w Ustroniu Zawodziu Dolnym na 12-20 godz. tygodniowo. Preferowany wiek 30-50 lat. Umiejętność sprzątania, gotowania, prasowania, pracy w ogrodzie. Tel. 607-654-344

Do wynajęcia dwa pokoje. 785 383 639.

Do wynajęcia lokal 40m², taras, obok Szpitala Reumatologicznego. 33 854 40 02.

Do wynajęcia umeblowana kawalerka. 505 201 564.

DYŻURY APTEK

27-28.8	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
29-30.8	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**
31.8-1.9	**Elba**	**ul. Cieszyńska 2**	**tel. 854-21-02**
2-3.9	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

27 VIII	15.30	Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny - *amfiteatr*
29 VIII		Motocyklowy Wjazd na Równicę
	16.00	Koncerty muzyczne - *góra Równica*
	21.00	Parada motocyklowa - *rynek - góra Równica* (szczegóły: www.jastrzebie.wrmmc.pl)
29 VIII	13.00	Festyn Parafii św. Klemensa, *dziedziniec kościoła*
29-30 VIII		Zakończenie Sezonu Letniego - *góra Czantoria*
30 VIII	16.00	IV Śląska Biesiada - *amfiteatr* - cena biletu 50 zł
1 IX	12.00	Uroczystość patriotyczna - *Pomnik Pamięci Narodowej*
4 IX	15.30	Uroczyste otwarcie wystawy linorytów Ryszarda Dasiewicza, *Galeria w Hotelu Muflon*
4 IX	17.00	Narodowe Czytanie „Lalki" Bolesława Prusa, *MDK „Prażakówka"*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

21 sierpnia około godz. 18 ustrońscy policjanci zostali powiadomieni o podejrzanym zachowaniu kierowcy autobusu. Takie informacje przekazują często inni kierowcy, gdy autobus nie wjeżdża do zatoczek, jedzie zbyt szybko. Kierowcy mówią wprost: „Jedzie jak pijany". Sygnały są sprawdzane. Autosan jadący z Koniakowa do Cieszyna został zatrzymany na ul. 3 Maja, kierowca dmuchnął w balonik i okazało się, że ma 0,87 mg alkoholu na litr krwi, co daje ponad 1,7 prom. Pasażerowie musieli wysiąść. Powiadomiona dyrekcja firmy przewozowej stanęła na wysokości zadania i bardzo szybko podstawiła inny autobus.

* * *

Wybory do parlamentu coraz bliżej. (...) Kandydaci są przygotowywani do kontaktów z wyborcami i mediami. Poniżej fragmenty poradnika dla kandydatów Platformy Obywatelskiej. (...) Osoba otyła nie powinna obniżać głowy, żeby nie pokazywać podwójnego podbródka. Łysina tylko naturalna. Zabronione jest czesanie się „na pożyczkę". Jeśli występuje tonsura (łyse ciemię) nie maskować, wychodzi głupio przy kamerze od góry. (...) Brzuch nie może się wylewać ze spodni. (...) Nie wolno jeść na imprezach publicznych w momencie, gdy są obecni fotoreporterzy. Zawsze dopadną nas w momencie, gdy oblejemy się sosem albo z kieliszkiem wódki. (...) Dłonie powinny być suche i ciepłe („mokra ryba" to śmierć). Nie obmacujemy!!!! (...) W czasie wypowiedzi publicznych, gdy witamy się z ludźmi, nie należy brać na ręce niemowlaków. Zawsze obrzygają, a gazety tego nie przepuszczą. Głaskać, gdy mamusia trzyma w ramionach. (...) Siedzimy prosto (nie należy „rozwala ć się"). (...) Złożone, długie zdania sprawdzały się Homerowi. Nie jesteś nim. Mów prosto. Dziennikarz nie jest Twoim przyjacielem! (...) Żadnych poufałych gestów o zabarwieniu erotycznym w stosunku do obcych, jeśli kogoś trzymamy za rękę, to tylko własną żonę (męża)! Ogólnie dobrze jest się pokazać z żoną, z dziećmi tylko jeśli małe (mogą być wnuczęta). Polacy to ludzie rodzinni.

* * *

Tegoroczny Jarmark Ustroński i Dożynki Ustrońskie miały jeden, zupełnie nowy element dekoracyjny. Stał się nim ratusz, z którego zdjęto wreszcie rusztowanie, by ukazać go w całej krasie. Rusztowania nie są zdjęte do końca, ponieważ nie zdążono już z malowaniem elewacji od strony parku. A prace trwały jeszcze w sobotę przed południem. Uczestnicy jarmarku słyszeli nawoływania robotników, takie choćby jak to, gdy majster woła z góry do siedzących pod świerkiem robotników: „Wracać do roboty! Przerwa śniadaniowa trwa 15 minut, a wy już tam godzinę siedzicie!" Większość ustroniaków i przyjezdnych, zapytanych o opinię podczas jarmarku, stwierdziła, że ratusz jest ładny. Inni mają za złe władzom, że wypiękniała siedziba Urzędu Miasta. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Ocena rzeczywistości

W czasie kampanii przedwyborczej poszczególne partie i kandydaci ubiegający się o głosy wyborców, przedstawiają swoją ocenę stanu państwa i kraju i na tej podstawie budują swój program wyborczy. Okazuje się przy tym, że choć wszyscy żyjemy w tym samym kraju i państwie, to ocena faktycznego jego stanu bywa bardzo różna. Można nieraz wręcz odnieść wrażenie, że żyjemy nie w jednym kraju, ale w kilku i to znajdujących się w zupełnie innej sytuacji i stanie. Wszak skala ocen rzeczywistości w naszym kraju sięga od twierdzenia, że Polska to dziś kraj znajdujący się w stanie upadku, to same zgliszcza i ruiny, aż po twierdzenie, że żyjemy w kraju znakomicie się rozwijającym i znajdującym się w stanie rozkwitu.

Łatwo zagubić się wśród owych odmiennych ocen i nabrać wątpliwości co do własnej oceny sytuacji. Wszak każdy z nas po swojemu i z własnej perspektywy ocenia rzeczywistość, w której żyje. W dużej mierze jest to ocena subiektywna wynikająca z jego własnej sytuacji życiowej. Inaczej oceniają więc stan naszego kraju ludzie, którym się dobrze powodzi, a inaczej ci, którzy klepią przysłowiową biedę.

Wyniki badań opinii publicznej wskazują, że w ostatnich miesiącach więcej zwolenników znajduje pogląd, że Polska znajduje się w stanie upadku i ruiny i wymaga nie tylko naprawy, ale wręcz odbudowy ze zgliszcz i ruin. Ubywa natomiast zwolenników dotychczasowego stanu rzeczy, podkreślających pozytywne zmiany, które nastąpiły w naszym kraju w ostatnich latach i opowiadających się za kontynuacją dotychczasowej polityki i poczynań władzy.

Jeśli ta tendencja się utrzyma doprowadzi ona do dalszych, istotnych zmian na najwyższych szczeblach władzy w naszym kraju,

Póki co, owa odmienna ocena rzeczywistości, w której żyjemy, prowadzi do dalszego pogłębienia podziałów między mieszkańcami naszego kraju. Odnosi się wręcz wrażenie, że choć żyjemy w jednym kraju, czujemy się tak, jakbyśmy żyli w dwóch różnych, odmiennych krajach. Niestety, nic nie wskazuje na to, żeby to w najbliższym czasie się zmieniło i doszło do zgody, czy przynajmniej kompromisu między zwaśnionymi stronami. Doświadczenie uczy, że są ludzie, którzy potrafią skłócić i podzielić ludzi, ale są i tacy, którzy potrafią ich godzić. Chodzi więc o to, jacy ludzie będą mieli w przyszłości decydujący głos w sprawach naszego kraju. Dla dobra nas wszystkich potrzeba kompromisu, zgody i pokoju między wszystkimi mieszkańcami naszego kraju. Nie będzie o to łatwo, bo w ostatnich latach wiele, zbyt wiele, zrobiono dla stworzenia i utrwalenia głębokich podziałów miedzy nami.

Trzeba więc wciąż przypominać stare przysłowie o tym, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje. Mamy wiele przykładów na to, że niezgoda między obywatelami państwa doprowadziła do zrujnowania i zniszczenia pięknych, kwitnących krajów. Nie dopuśćmy do tego, aby coś takiego, złego stało się i w naszym pięknym i dobrze rozwijającym się kraju.

Jerzy Bór

FELIETON

Tradycja

Otwierając III Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu ks. proboszcz dr Henryk Czembor powiedział: „Jeżeli jakaś impreza odbywa się już po raz trzeci, to należy mówić, że stała się tradycyjną".

Rzeczywiście, mówimy na przykład: nasze tradycyjne ustrońskie dożynki. Ustrońskie dożynki sięgają bowiem czasów międzywojennych. W naszej najnowszej historii miasta mieliśmy, w latach 1976-1989 tradycyjną imprezę kulturalną: Festiwal Piosenki Czeskiej i Słowackiej. W tym roku mieliśmy XI Festiwal Ekumeniczny. Są imprezy kulturalne, sportowe, czy religijne, które zachowują swoją numerację. Mamy sięgające okresu międzywojennego imprezy ogólnopolskie, w tym roku mieliśmy: 72. Rajd Polski - samochodowy i 72. Tour de Pologne - wyścig kolarski, które to imprezy nie raz gościły u nas w Ustroniu. W naszym mieście, zaś mieliśmy w tym roku, na przykład: XI Ustrońskie Spotkania Teatralne USTa, XXV Bieg Romantyczny Parami i XVII Autowir o Puchar Burmistrza. Są też imprezy, które nie mają numeracji, ale organizatorzy zaznaczają, że impreza odbywa się od tego, czy tamtego roku. Są i takie, które nie mają w nazwie, ani na plakatach żadnej wzmianki na temat on kiedy się odbywają.

Jestem zwolennikiem informacji o tym, która to już jest impreza kulturalna, religijna, czy który to już rocznik zawodów sportowych. Im wyższy numer na przodzie, im bardziej tradycyjna jest impreza, w której chcę wziąć udział, jako widz, kibic, czy zawodnik, tym większa gwarancja, że będę zadowolony z wyboru.

Patrzę na wiszące w moim gabinecie dyplomy potwierdzające mój udział w największych imprezach narciarstwa biegowego: dwukrotnie w Biegu Wazów, wielokrotnie w Dolomitenlauf, Marcialonga czy Konig Ludviglauf, W tym roku mieliśmy: 91. Bieg Wazów, 42. Dolomiten Lauf, 42. Marcialongę, 43. Konig Ludviglauf i 39. Bieg Piastów. Liczba poprzedzająca nazwę imprezy czy zawodów sportowych pisana jest albo cyfrą rzymską, to ukłon w stronę naszej łacińskiej cywilizacji, albo liczbą arabską, co dla niektórych, zwłaszcza ludzi młodych, jest łatwiejsze do odczytania.

Czasem zdarza się, że znając liczbę poprzedzającą nazwę imprezy nie jesteśmy w stanie obliczyć, od kiedy dany festiwal, czy zawody są organizowane, gdyż nie we wszystkie lata się odbywały. W okresie wojennym mieliśmy przymusową przerwę, w organizacji wielu imprez, tak było na przykład z letnimi i zimowymi igrzyskami olimpijskimi, Rajdami Polski, wyścigami Tour de Pologne itd., itp. W okresie stanu wojennego w Polsce, też nie odbyło się wiele imprez kulturalnych i sportowych. Ich numeracja więc nie odpowiada zgodności liczby z kolejnymi latami ich organizowania, chyba, że są ponumerowane jako imprezy, które nie odbyły się np. z powodu wprowadzenia stanu wojennego. Zdarza się, że kolejny numer zawodów został pominięty z nieznanych nam powodów, bo na przykład, z powodu braku śniegu, zawody zostały odwołane. Nasz Bieg Romantyczny Parami, który odbył się w ostatnią sobotę miał numer, jubileuszowy 25-ty. Bieg ten rozgrywany jest od 1992 roku. Łatwo policzyć, że powinien to być kolejny 24-ty bieg. Okazało się, organizator zawodów, pani Grażyna Winiarska, która zawsze chce, aby było miło, pominęła bieg 13-ty, który mógłby być pechowy dla niektórych uczestników (tych, co wierzą w pechową trzynastkę). Gdy zauważyłem tę różnicę w kolejności biegów, wytłumaczyła mi, że w jednym roku odbyły się dwa biegi romantyczne, 12-ty i 13-ty, stąd ta różnica. Rzeczywiście było tak, że oprócz tradycyjnego biegu romantycznego parami, odbył się, w noc świętojańską, równie romantyczny bieg parami „Po kwiat paproci". Tak więc wszystko się zgadza. Napisałem o tej historii, aby historycy sportu w naszym mieście, którzy zachodzić będą w głowę jak to się stało, mieli gotowe wyjaśnienie.

Historia naszego miasta sięga 1305 roku, kiedy to po raz pierwszy nazwa miejscowości Ustroń ukazała się w dokumencie historycznym. W tym roku obchodzimy, więc 710 rocznicę Ustronia. Czy będą jakieś rocznicowe uroczystości z tej okazji. W wielu miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, takie obchody 710-lecia są organizowane.

Od pięciu lat, z żoną Lusią badamy historię Ustronia do roku 1305. Z naszych wyliczeń wynika, że według dawnej tradycji panującej na Śląsku Cieszyńskim, w tym roku obchodzić powinniśmy 1150 rocznicę przybycia misji chrystianizacyjnej św. Cyryla i św. Metodego do Ustronia. Misjonarze ci przybyli do ówczesnej stolicy państwa wielkomorawskiego Nitry w 863 roku. W 865 lub 866 roku ich misja dotarła do granic Wielkich Moraw znajdujących się na północnych stokach Beskidu Zachodniego, w tym między innymi do Ustronia.

Dlatego też, planujemy obchody tej rocznicy w czasie „Dni Klemensowych" w dniach od 14 do 23 listopada br.

Uważamy, że właśnie tę tradycję należy przywrócić.

Andrzej Georg

Młodzicy trenują pod okiem A. Sikory. Fot. W. Suchta

DALI SIĘ WCIĄGNĄĆ

LKS Cukrownik Chybie - KS Kuźnia Ustroń

Po dobrym meczu w Skoczowie Kuźnia przegrywa w Chybiu 3:0 tracąc bramki w 9, 40 i 76 minucie. Dodatkowo dwóch zawodników Kuźni zobaczyło czerwone kartki. W 71 min. po drugiej żółtej Zbigniew Krysta i w 85 min. Konrad Pala.

O tym spotkaniu trener Kuźni Mateusz Żebrowski powiedział: - Chcieliśmy zagrać odważnie, tak jak w Skoczowie, ale trochę zapomnieliśmy o kontrolowaniu tego, co się dzieje z tyłu. Pierwsi zdobywamy bramkę, ale sedzia odgwizduje spalonego. Drużyna Cukrownika szybko wykonuje wolnego, po dwóch podaniach jest pod naszym polem karnym i tracimy bramkę. Chyba za szybko chcieliśmy odrobić straty, gra zaczęła być nerwowa, zamiast skupić się na grze daliśmy się wciągnąć w piłkarską bijatykę. Konsekwencją druga bramka. W drugiej połowie mimo gry w osłabieniu kilka dobrych akcji i okazji bramkowych. Niestety przeciwnik z kontrataku zamknął spotkanie. Kubeł zimnej wody. Nawet nie przypominaliśmy drużyny z meczu w Skoczowie.

* * *

Rozgrywki rozpoczęły też drużyny dziecięce i młodzieżowe. Efektownie wypadł debiut młodzików w II lidze śląskiej. Kuźnia wygrała z UKS Czechowice-Dziedzice 7:0. Chłopców trenuje Adrian Sikora, który o udanej inauguracji powiedział: - Mecz się dobrze ułożył, ale też było widać, że przeciwnik jest od nas zdecydowanie słabszy. A był to nasz pierwszy oficjalny mecz na dużym boisku, na duże bramki i po jedenastu na boisku. Dodatkowo nie ma zmian lotnych, ale można wymienić wszystkich zgłoszonych zawodników. Dużo dały nam rozegrane sparingi i widać było przewagę. Chłopcy są głównie z roczników 2002-2003, ale też z 2004.

* * *

W niedzielne popołudnie KS Nierodzim zwyciężył u siebie LKS Spójnię Górki Wielkie 3:0. **Wojsław Suchta**

1	Skoczów	3	7	10:3
2	Żabnica	3	7	3:1
3	Chybie	3	6	8:4
3	Wisła	3	6	8:4
5	Bestwina	3	6	4:1
6	Pruchna	3	6	3:2
7	Cisiec	3	6	4:6
8	Dankowice	3	5	8:4
9	Żywiec	3	4	5:5
9	Koszarawa	3	4	5:5
11	**Kuźnia**	**3**	**4**	**3:5**
12	Zebrzydowice	3	3	7:7
13	Cięcina	3	3	3:4
14	Kobiernice	3	1	2:11
15	Czechowice	3	0	2:6
16	Leśna	3	0	4:11

SPORT JĘZYKI WYPOCZYNEK

Natalia Kohut w parku linowym.

Stowarzyszenie Rekreacyjno-Sportowe „Czantoria” oraz Edu & Fan Beaty Luber połączyły siły i po raz kolejny zorganizowały wyjazd nad morze do Łaz. Wypoczynek łączono ze sportem i nauką angielskiego. Były też gry i zabawy integracyjne. W nadmorskim wypoczynku uczestniczyło 45 dzieci, w tym połowa z SRS „Czantoria”. Podsumowując wyjazd trener SRS „Czantoria” Bartłomiej Pilch powiedział

- Bardzo fajna młodzież z ustrońskich szkół i dobrze się współpracowało. Były zajęcia z języka angielskiego, ale też sportowe, ogólnorozwojowe, poza tym wycieczka do Biskupina, do parku linowego. Pogoda w miarę dopisała, czas mile spędzony. Dzieci zadowolone, na szczęście obyło się bez żadnych urazów. Od 1 września ruszamy z treningami i nastąpi modyfikacja grup. Powstaje grupa maksymalnie ośmiu dzieci w wieku 5-8 lat przygotowywanych pod zawody narciarskie. Chodzi o to, by od najmłodszych lat były dobrze prowadzone. **(ws)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.8.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 31.8.2015 r.